Nr. 21. Kraków, 27 Stycznia — Wtorek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 26 stycznia.

Parlamenta, dzienniki, gabinety, meetingi rozbierają pytania teologiczne, wprawdzie w duchu przeciwnym religii i w zamiarze upośledzenia jej a nawet podkopania. Pytania więc tyczące się stosunków kościoła do państwa i społeczeństwa są przedmiotem polityki rządów i ciał prawodawczych. Idzie bowiem o wykluczenie religii ze społeczeństwa, o zerwanie wszelkich związków między państwem a kościołem. Jeśli państwo pozbawionem będzie charakteru religijnego, a państwo jest społeczeństwem w jego politycznej organizacyi, przeto i ze społeczeństwa ma być wyrugowana religia. Wolno ją sobie prywatnie wyznawać, jak komu się podoba, zarówno jak wolno każdemu przyznawać się do tej albo owej szkoły filozoficznej, ale jak żaden rząd, żadne państwo, żadna społeczność niema pewnej filozofii pozytywnej, tak również religia pozytywna ma leżeć poza obrębem państwa, niczem go wiązać nie może i na żadne z jego strony nie zasługiwać względy. Ażeby dojść do tego, potrzeba uczynić państwo bezwyznaniowem; wtedy uważać ono będzie każdą religię za doktrynę, a każdy kościół za instytucyę poza jego obrębem leżącą i obcą mu zupełnie. Chcąc zaś państwo w taki stan postawić, trzeba również wykluczyć religię ze społeczeństwa, a drogą do tego szkoła bezwyznaniowa. Nauka każdej religii służyłaby wtedy tylko jako nauka pomocnicza do zrozumienia historyi nowożytnej, podobnie jak nauka mitologii pomaga do zrozumienia starożytności i dzieł jej piśmiennych albo utworów artystycznych.

Taki kierunek przybiera najnowsza polityka rządów europejskich, a Prusy i w tej mierze jak i na innych polach polityki państwa, przodują. Utorował im do tego drogę racyonalizm w religii, socyalizm w urządzeniach społecznych, militaryzm i despotyzm w rządzie.

Francuscy encyklopedyści, to tylko niedowiarki; francuscy socyaliści, to tylko szaleńcy; francuski chauvinizm, to tylko blaga, a despotyzm czy rewolucyi, czy cesarstwa, to tylko przemijająca dyktatura; w Prusiech dopiero wszystkie te objawy ujęte w system, bądź doszły już do regularnego funkcyonowania, bądź organizują się, aby dojść do władzy. Czemże kościół gallikański z swemi na korzyść państwa przywilejami wobec pruskich ustaw majowych i ich dodatków?

W Rosyi kościół stał się jednem z narzędzi władzy państwa, ale w zamian za te usługi doznaje jego opieki a rząd nie pracuje tam nad wyplenieniem pojęć religijnych; w Anglii episkopat zazdrosny o władzę swoją, związał się ściśle z celami i interesami państwa, utrzymał w narodzie bardziej jeszcze niż w Rosyi ducha religijnego; natomiast w Niemczech racyonalizm wprzód jeszcze rozsadził kościół protestancki, nim rząd z jego pomocą wypowiedział wojnę katolicyzmowi. Bez takiego przygotowania nie zdołałby rząd sprowadzić kościoła unitarnego ewangielickiego do takiej nicości, że tylko w nowo zdobytych prowincyach, Luteranie w Hanowerskiem a Villmarianie w Heskiem stawić mu się opór odważyli; lecz się ich pozbywa samowładnie, skazując ich na wygnanie, albo wygłodzeniem pastorów pozbawionych płacy zmuszając do milczenia.

Nie ogranicza się rząd pruski na złamaniu niezawisłości kościoła katolickiego na drodze prawodawczej, ustawami majowemi z dodatkami teraz styczniowemi, na drodze administracyjnej, rozciągając kary pieniężne na wytrwałych dusz pasterzy i biskupów, na drodze sądowej, wytaczając procesa przed sądami, czy to karnemi, czy przed trybunałem osobnym dla spraw kościelnych, wtedy, gdy pospolity zbrodniarz sądzony jest przez przysięgłych, lecz wpływem swoim i naciskiem na zewnątrz wypowiedział kościołowi wojnę także po za granicami Niemiec. Wiadome są kroki dyplomatyczne w Paryżu, aby zmusić biskupów francuskich do milczenia przeciw postępowaniu jego i prasę francuską stłumić, gdy staje w obronie pokrzywdzonego kościoła, i to w tym samym czasie, kiedy ajenci pruscy urządzają meetingi w Anglii na cześć Prus za te same czyny, za które biskupi francuscy są karceni, a dzienniki francuskie zawieszane.

Widzieliśmy przed wieloma laty na pewnej górze w Niemczech tablicę pamiątkową z napisem, który w przekładzie polskim straciłby wybitną cechę swoją: „Die Allerhöchsten Herrschaften.... beteten zum Höchsten“. Stopniowanie to świadczy, że jest jeszcze w Niemczech coś wyższego nad Boga. Wtedy korona, dziś państwo stoją po nad tem, co najwyższe. Państwo jest dziś nie tylko bożyszczem, ale Bogiem w całem znaczeniu tego słowa, i jemu składają całopalenie kapłani jego z ofiar obecnej wojny religijnej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 24 stycznia.

(E.) Z pomiędzy spraw, które wśród nawału prac sejmowych na tegorocznéj sesyi załatwione być nie mogły, zasługuje na uwagę sprawozdanie komisyi budżetowéj o czynnościach Wydziału krajowego za czas od 1go sierpnia 1872 po koniec sierpnia 1873, wypracowane przez p. Ludwika hr. Wodzickiego, które zasługuje na to, aby publiczność o niem się dowiedziała. Z rzadką bowiem bezstronnością podnosi tak ujemne jak i dodatnie strony naszéj najwyższéj władzy autonomicznéj a wobec ustawicznych napaści, których przedmiotem w ostatnich czasach był Wydział krajowy sprawozdanie to komisyi sejmowéj może posłużyć do wyrobienia sobie słusznego zdania o téj instytucyi autonomicznéj.

Nietykając czynności Wydziału krajowego, które były przedmiotem osobnych sprawozdań podnosi komisya najpierw trudności z któremi Wydział krajowy ma do walczenia jako instytucya nowa, niewyrosła z tradycyi przeszłości a niemogąca zaczerpnąć doświadczenia z innych od dawna już ustalonych organizmów społecznych. Ustawa nadto stworzyła nową trudność niejasnem rozdzieleniem kompetencyi Wydziału krajowego od władz administracyjnych rządowych, a rozsądzenie pozostających wątpliwości zależało od mniéj lub więcéj przychylnéj ale zawsze dowolnéj interpretacyi rządu.

„Dualizm, mówi daléj sprawozdanie komisyi, wprowadzony w cały organizm administracyjny od dołu do góry może istnieć z pożytkiem tam, gdzieby się był wytworzył samorodnie wraz ze stopniowym rozwojem społeczeństwa: narzucony w drodze ustawodawczéj od razu, bez dostatecznego przygotowania, sprowadzi stan przejścia niedogodny do przebycia, w niektórych szczegółach nawet pozornie gorszy do przeszłości opartéj na samowładztwie organów rządowych.

„Gmina przerobiona z dawnéj gromady z wykluczeniem obszaru dworskiego, a zatem pozbawiona żywiołu inteligencyi, który powinien jéj był służyć za przewodnika, nie była w stanie zadosyć uczynić licznie przekazanym jéj obowiązkom. Rady, a względnie Wydziały powiatowe obarczone wielką sumą odpowiedzialności, a bez odpowiednich środków działania, pozostawały na łasce dobrego porozumienia ze starostwami, Wydział krajowy wreszcie najwyższa instancya autonomiczna, ale rzadko kiedy instancya ostatecznie rozstrzygająca, organ władzy prawodawczéj na pół administracyjny, na pół kontrolujący, szukać musiał dopiero kierunku, któryby tyle różnorodnych a często i sprzecznych pomiędzy sobą obowiązków i atrybucyj połączył w jednolite działanie, szukać niejako musiał warunków bytu a nadto zauważyć trzeba, że władza, która musi z natury rzeczy odnawiać się przez wybory, nie może rachować na tę ciągłość pracy i zgodność zapatrywania, które choć po części zastępują korzyści ustalonych tradycyj chronią od zboczeń na raz obranéj drodze.“

Po tych uwagach komisya, wytykając Wydziałowi krajowemu cokolwiek zbytni biórokratyzm, wyraża nadzieję, że tenże usilnie starać się będzie o przywłaszczenie sobie tych form i sposobów działania, które stanowią właściwą cechę organów autonomicznych w krajach, w których samorząd stał się od dawna ustaloną i wypróbowaną podstawą administracyi i urządzeń społecznych.

Trudnością innéj natury, z którą walczy Wydział kajowy mimo najlepszéj chęci nie całkiem skutecznie, jest zaprowadzenie stałego systemu rachunkowości. Komisya przytacza przykład pomyłki, któréj powodem jest mylny system rachunkowy, a nadmieniając, że tym przedmiotem zajmuje się obecnie zebranie rzeczoznawców, wskazuje potrzebę reformy w téj mierze.

Podnosi daléj komisya z uznaniem staranie się widoczne Wydziału krajowego o jak największe oszczędności w rozrządzaniu groszem publicznym.

„Można się nie zgadzać w zapatrywaniu na sposób fruktyfikacyi téj lub owéj części majątku krajowego, można nie pochwalić systemu rachunkowości i domagać się zmian odpowiednich czy to przy zamknięciu rachunków lub w układaniu preliminarzy, można zresztą naganić pewną lękliwość, a ztąd zbyteczne ociąganie się w przeprowadzeniu operacyj finansowych przez Sejm uchwalonych, ale zaprzeczyć się nie da, że gospodarstwo majątkiem krajowym przez Wydział krajowy, prowadzone jest w sposób rozważny, uczciwy i z jak największem uwzględnieniem warunków oszczędności tak koniecznéj przy szczupłych zasobach, jakiemi kraj nasz rozrządzać może.“

Na poparcie twierdzenia tego przytacza komisya jako przykład nagły wzrost fundacyj stypendyjnych w czasie zarządu tychże przez Wydział krajowy. W chwili oddania tychże przez Namiestnictwo tj. w r. 1868 wynosiły takowe 669,334 złr. a do końca r. 1872 pomnożyły się takowe o 764,449 złr. a zatem więcéj niż w dwójnasób. Swiadczy to z jednéj strony za ofiarnością kraju, ale także o zaufaniu powszechnem do zarządu funduszami temi przez Wydział krajowy.

„To jedno wystarczy na uzasadnienie twiedzenia, że Wydział krajowy jest insytucyą dla kraju pożyteczną i że zarzuty mogą być uzasadnione o ile dotyczą pojedynczych szczegółów postępowania, ale błędne i są tylko dowodem niedostatecznego rozpoznania przedmiotu lub fałszywego poglądu, o ile zmierzają do podkopania instytucyi w jéj bycie lub zasadniczem znaczeniu.“

Przy téj sposobności czyni komisya bardzo trafną uwagę, że o ile zaszczytnym są objawem ze wszech stron przypływające stypendya i fundacye, tak z drugiéj strony ofiarność fundatorów zbyt wyłącznie uwzględnia jedną stronę tylko potrzeb krajowych z pominięciem innych równie ważnych do tego samego celu zmierzających. Stypendyów bowiem jest już tak wiele, że czasami rozdawane być muszą i mniéj zasłużonym, przeciwnie zaś podniesienie ogólnego stanu oświaty zwłaszcza w warstwach biedniejszych jest warunkiem pierwszorzędnym rozwoju i pomyślności, a dla nas pytaniem życia i śmierci. Tak np. szkoła dublańska ma tak wiele stypendyów, że są uczniowie, którzy pobierają po dwa lub trzy stypendya naraz. Szkoła zaś sama walczy z trudnościami finansowemi.

Odnośnie do fundacyi drohowyskiéj czyni komisya następujące uwagi:

„Od chwili usunięcia przywileju teatralnego, czego od tak dawna z takim naciskiem domagała się reprezentacya krajowa, zdawało się, że nadeszła lepsza chwila nietylko dla całego majątku zakładu drohowyskiego, ale także dla teatru polskiego, i że odtąd stanie on na stanowisku, które zająć powinna scena narodowa w stolicy kraju, a mianowicie, że będzie szkołą i dźwignią języka, dobrego smaku i estetycznego wykształcenia publiczności. Nadzieja ta zawiodła po części, a to z powodu sporów i zatargów o zarząd teatru, które tamowały widoczny już postęp w rozwijaniu się sceny narodowéj.

Otóż nasuwa się uwaga, czy przy stanowisku, które względem wszystkich instytucyj dobra publicznego, zajmuje Wydział krajowy, nie mógłby dobrą radą, pośrednictwem, a nawet energicznem wystąpieniem zaobiedz tym sporom i anarchii grożącéj upadkiem teatru polskiego we Lwowie i wpłynąć na ustalenie zarządu mającego dostateczne uzdolnienie do odpowiedniego prowadzenia sceny narodowéj.“

Co do szpitali i dróg, zaprzeczyć się nieda, zdaniem komisyi, że stan tychże porównany z krajami ościennemi wypada na niekorzyść naszych stosunków. Przecież pod jednym i drugim względem postęp jest powolny ale niewątpliwy. Minęły już owe czasy, kiedy szpitale były postrachem ludu; tak i co do dróg powiedzieć można, że stan ich jest lepszy, a niżeli był za administracyi rządowéj i że coraz rzadsze są nadużycia, które wzbogacały pojedynczych kosztem grosza publicznego.

W końcu streszczając powyższe uwagi, komisya budżetowa wyraża przekonanie, „że mimo pojedynczych niedostatków, tak w samymże organizmie Wydziału krajowego jak i w jego zarządzie, instytucya ta przynosi krajowi niewątpliwe i znakomite korzyści. Niedostatki w organizmie usuwać będzie kolejno ustawodawstwo krajowe, a już pierwszym krokiem w tym kierunku są uchwały z d. 12 stycznia r. b. dążące do ścieśnienia węzłów pomiędzy Wydziałem krajowym a innemi organami autonomicznemi, zarząd i wykonanie staną się coraz odpowiedniejszemi w miarę jak obok pracy, gorliwości i poświęcenia, których liczne mamy dowody, przybywać będzie z każdym rokiem doświadczenie i ustalać się poczną tradycye postępowania, we wszystkich gałęziach czynności zwierzchniej tej władzy krajowego samorządu.

„Nie prowadzi też do celu gorączkowe rzucanie się, lekceważenie już osiągniętych nabytków i szukanie coraz to nowych podstaw dla zorganizowania społeczeństwa, ale przeciwnie: drogą jedynie dodatnią jest skupienie wszystkich sił i usiłowań w staraniu około stopniowego ulepszenia tego co już mamy, w pracy usilnej, wytrwałej i konsekwentnej na raz obranej drodze“.

Uważałem za stosowne streścić powyższe obszerne sprawozdanie, gdyż o ile mi wiadomo, żaden z dzienników tego nie uczynił, a rzecz zdaje mi się jest dość ważna, aby elaborat ten komisyi nie czytany miał spocząć w archiwach Wydziału krajowego.

Wiedeń 25 stycznia.

Tylko 48 godzin trwała radość w dziennikarstwie tutejszem z powodu przedłożeń wyznaniowych. Psychologicznie radość tę łatwo można sobie wytłomaczyć. Nie spodziewały się niczego a otrzymały dość dużo. Po dwóch dniach zaczęły chłonąć z radości, wystąpiły z zapytaniem, dla czego nie więcej. Być może, że to taktyka, i to wcale nie zła, to jest żądać bardzo dużo, aby przynajmniej otrzymać to z pewnością, co obiecują. Inaczej sobie wytłomaczyć nie umiem nagłej zmiany tonu. Wczoraj i dziś bowiem wszystkie pisma, *Nowa Presse* na czele, zapewne aby się wydzięczyć za otrzymane pierwszeństwo w ogłoszeniu ustaw wyznaniowych — otóż wszystkie prawie pisma uważają przedłożenia rządowe za niedostateczne i domagają się głównie zaprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych, a w tej mierze przewyższają liberalizmem dzienniki pruskie, które chwalą powszechnie przedłożenia p. Stremayra. Nawet tak umiarkowana *Presse* lubiąca potakiwać ministerstwu gdzie tylko można, utrzymuje że przedłożenia rządowe nie wystarczą, jeżeli duchowieństwo takowych nie uzna i gdy zajdzie potrzeba łamania oporu biskupów i arcybiskupów, czyli innemi słowy wskazuje brak postanowień przeciw renitencyi i nieposłuszeństwu duchowieństwa. Naturalnym biegiem rzeczy ustawy wyznaniowe w duchu liberalnym bywają początkiem, a gdy ich duchowieństwo nie słucha, następuje jeszcze druga serya ustaw w celu złamania oporu.

Oprócz ustaw największą uwagę zwracają na siebie motywa w uzasadnieniu przedłożeń. Dzienniki spierają się o to, w jakim duchu pisane są motywa. Rzecz ciekawa, że jedni potępiają autora motywów z powodu zbyt płytkiego sądu o józefinizmie, gdy drudzy zarzucają autorowi, że zbyt wiele przywięzuje znaczenia do józefinizmu, a są to głosy pochodzące z jednego i tego samego obozu.

W samej rzeczy autor motywów porzuca zasady józefińskie, ponieważ takowe wkraczają zbyt policyjnie w dziedzinę kościelną i nie mogą się utrzymać wobec teoryi prawdziwego liberalizmu, jak z z drugiej strony także porzuca stanowisko państwa konkordatowego, nie dopuszcza przewagi kościoła nad państwem, lecz staje w pośrodku obu tych teoryj, to jest nie przyjmuje ani wszechwładztwa kościoła, ani wszechwładztwa państwa; autor hołduje systemowi kontroli, którą państwo w danym razie rozciągnąć może nad czynnościami kościoła, gdyby takowe nie były zgodne z własnem jego dobrem (tj. dobrem państwa). Jak drażliwą, trudną i zawiłą jest cała ta kwestya, dowodzą skrajne głosy o ustawach i motywach. Dziennikom liberalnym nie wystarczają, a *Vaterland* w pełnej nieubłaganej znajduje się opozycyi; narzeka na wszechwładztwo państwa i na naczelną kontrolę ministra wyznań w sprawach kościelnych. Natomiast *Volksfreund*, organ arcybiskupa Rauschera, jakby tylko *decoris causa* potępia i to bardzo słabo ustawy wyznaniowe. Taka opozycya nie jest bardzo szkodliwą, owszem *Volksfreund* drażni stronnictwo liberalne, szydząc z niego, że nie wiele osiągnęło.

Największą *Volksfreund* oddał przysługę ustawom, powtarzając zdanie jednego z dzienników radykalnych, że przy takich ustawach nawet X. biskup Rudigier może spać spokojnie. Ta postawa *Volksfreundu* nieuszła uwagi innych dzienników katolickich jak *Czech*, *Grazer Volksblatt* i t. d., które zarzucają organowi kardynała Rauschera brak gorliwości w walce przeciw przedłożeniom rządowym. Słyszeliśmy dziś zdanie, iż *Volksfreund* takie robi wrażenie, jakby niechciał bronić pozycyj, którą uważa za nie do ocalenia.

Mówią, że klub lewicy wczoraj powziął bardzo ważną uchwałę, postanowiwszy zachować ją w tajemnicy. Podług tej uchwały klub lewicy nie weźmie udziału w krokach klubu postępowego, dotyczących ustawodawstwa wyznaniowego. Taktyka ma być następująca. Izba odeśle przedłożenia rządowe do wydziału wyznaniowego, a jeżeli klub postępo-

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Przysłowie „bez jednego żołnierza obejdzie się na wojnie,“ jeżeli do czego to do sceny zastosować się nie da; tu jednostka nieraz stanowi wygraną lub przegraną sztuki, a co gorsza nieobecność jednostki krzyżuje najczęściej plany i udaremnia z góry obliczone projekta. W bieżącym kursie liczne mieliśmy tego dowody; słabość kilku członków sceny stawała na przeszkodzie przedstawianiu sztuk z dawna na porządek dzienny wciągniętych i niejedna z nich zapowiadana i oczekiwana musiała być w ostatniej chwili zastąpiona inną. Ów fatalizm niedających się pokonać zawodów zdaje się być najbardziej przywiązanym do dramatu na ostatnim konkursie uwieńczonego drugą nagrodą, p. t. *Rognieda*, którego przedstawienie kilkakrotnie już odraczane, miało wreszcie w sobotę na benefis p. Bendy nastąpić, lecz i tym razem, z różnych nieprzewidzianych przyczyn jak pisze *Afisz*, odłożonem być musiało do przyszłego tygodnia.

Teatr wymaga zegarowej precyzyi. Wszystkie kółka tej w ciągłym ruchu utrzymywanej machiny winny odpowiednie odbywać obroty, wzajemny nadawać sobie popęd i każde przyczyniać się w oznaczonym zakresie do harmonijnego toku; inaczej jeżeli nie zupełny chaos to przynajmniej chwilowy zamęt paraliżuje regularną działalność. W teatrze tutejszym, gdzie o ile wiadomo, nieznaną jest na innych scenach spotykana niesforność, gdzie każdy bezwzględnie z militarną punktualnością stawia się na apel i jest zawsze i wszędzie gdzie go potrzeba, częściej teraz niż kiedykolwiek staje wykonaniu planów Dyrekcyi na zawadzie najniezależniejsza od woli ludzkiej okoliczność, jaką jest choroba artystów. Są pewne role, które jeżeli mają być oddane z całą świetnością talentu, nie znoszą doraźnego zastępstwa i czekać muszą na stosowną chwilę, póki właściwa specyalność nie znajdzie się w możności podjęcia ich i wyzyskania całego zasobu ich wewnętrznego bogactwa. Dla tego wobec tradycyjnego dążenia sceny tutejszej, aby wszystko co się na niej pojawi, miało cechę pewnej wykończoności, odraczanie sztuk zapowiedzianych dla wyrażonych powyżej przyczyn musiało się częściej powtarzać.

Wśród tej walki z przeszkodami dziwić się niemożna, że scena, która w zaprzeszłym tygodniu aż trzy nowe sztuki naraz na benefis p. Szymańskiego dała poznać publiczności, w ubiegłym uciec się była zmuszoną do powtórzenia sztuk znanych, które albo wartością swą pozyskały sobie stałe obywatelstwo, albo wesołym swym nastrojem publiczność zabawić mogły. Do pierwszych należy komedya w 4 aktach J. Narzymskiego, uwieńczona na konkursie przed dwoma laty pierwszą nagrodą p. t. *Pozytywni*, którą odegrano we czwartek.

Przedwcześnie dla literatury zgasły autor tej komedyi dwa razy wstępując w szranki współzawodnictwa z innymi, dwa razy otrzymał palmę pierwszeństwa. Nie idzie za tem, aby kreacye jego były bezwzględnie doskonałemi, gdyż doskonałość w jakimkolwiekbądź rodzaju jest fenomenalnym objawem, ale umiały zręcznie, z głębszym poglądem na stosunki społeczne, chwytać cechy chwilowości i zestawiając je w antitezach wysnuwać z nich zbawienną naukę moralną. Wtedy jeszcze komisya konkursowa nie uchwaliła była zasady, że pierwsza nagroda należy dziełom bezwzględnie doskonałym, a zatem dziełom jeniuszu—i zdaniem naszem słusznie—jeniusze bowiem są jak komety, które się w lat kilkadziesiąt pojawiają, a niewiadomo czy... a raczej wiadomo, że epoka w której żyjemy, nie mieści jakoś w sobie pierwiastków z których się wytwarzają jeniusze. Nadto sąd współczesnych rzadko poznawał się na jeniuszach. Szekspir długo był poczytywany za mierność, i trzeba było prawie całego wieku, aby u potomnych wyrósł w olbrzyma, nasz Mickiewicz był zrazu wyszydzany przez najpierwszych swego czasu pisarzy — byćby więc mogło, że pierwsza nagroda pozostanie owym niedosięgniętym owocem cudnej barwy i woni, które wabiły Tantala podsycając jego apetyt lecz nie uśmierzając głodu. Prawda, że suma przeznaczona na tę nagrodę, zanim się doczeka jeniusza, może wzróść do wysokości godnej stać się nagrodą jenialnego dzieła, ale dla teraźniejszości — obyśmy się mylili — pozostanie ona długo *pium desiderium*. Zato późna potomność przyzna nam kiedyś, żeśmy pamiętali o niej.

Komedya *Pozytywni* chociaż nie bezwzględnie doskonała, lecz lepsza tylko od innych, co z nią wystąpiły w zapasy, stanęła na samej granicy przełomu wyobrażeń i przedstawiając dwa tak bliskie a tak różne od siebie światy, jaskrawo nacechowała złe szerzące się w epoce naszej z przerażającą szybkością. Przytłumienie głosu serca, honoru, a nawet sumienia, egoizm i interes w najbezwzględniejszem słowa znaczeniu, oto co autor widzi w nowem świecie i nie myli się — gdyby bowiem dzisiejszej był dożył chwili, przekonałby się, że to, co wtedy, gdy pisał, było jeszcze poniekąd jasnowidzeniem intuicyi, obecnie w wielkiej części stało się już rzeczywistością brzemienne w skutki; wykazujące całą ohydę i następstwa owych pojęć.

Kto tak schwycił fizyonomię chwili, można mu przebaczyć, że w perspektywie lub kolorycie obrazu tu i owdzie jakieś lekkie znajdują się usterki, jak się przebacza brak kaligrafii pisarzowi kreślącemu ważny traktat społeczny. W *Pozytywnych* są małe naruszenia sceniczności, jak n. p. kilkakrotne wynoszenie się na poufną rozmowę, częste „na stronie“, nie zawsze właściwa poradność w scenowaniu, ale duch prawdy ożywia wszystkie prawie postacie, choćby tak wyjątkowo pomyślane, jak n. p. ów biblioman Choryński.

Od chwili, kiedy komedya *Pozytywni* po raz pierwszy, ile pamiętamy, z wielkiem powodzeniem przedstawioną była na scenie, nie jedno zmieniło się, niejedna rola inną dziś miała obsadę, jednak zmian tych zaledwo dostrzegać było można, tak dzisiejsi wykonawcy skutecznie zastąpić umieli dawniejszych. Stosujemy to mianowicie do gry pp. Siennickiego i Gliksona. Poprzednicy ich wybornie wystudyowali te role i nadali im cechy tak charakterystyczne, że postacie ich mimowolnie nasuwały się pamięci. Otóż p. Siennicki grający rolę litwina Dowgiełły może z mniejszą tylko werwą, lecz niemniej dobrze w głównych zarysach odwzorował sympatyczny ten charakter. P. Glikson zachował również w typowej postaci Gwazdalskiego charakterystyczne cechy gry swego poprzednika; nie mówimy tu o kopiowaniu, gdyż to zwykle chybia celu, krępując samodzielność, lecz o pochwyceniu głównej myśli.

Jeżeli komu, to pani Ekerowej przypada zasługa wybornego odtworzenia roli hrabiny Skalińskiej. Zalotność, pieszczoty wymodelowane z całą plastyką uderzającej prawdy, wiara choćby w nieszczere pochlebstwa, tak właściwa obok więdnących wdzięków, wszystko to w grze artystki tak było uwydatnione, tak się cieniowało odpowiednio, że sztuka do złudzenia naśladowała naturę. Panna Urbanowiczówna w roli Julii grając z wielką swobodą i pewną dystynkcyą, trafnie odcharakteryzowała tę wkradającą się dziś w młode nawet umysły rozwagę, co w obec arytmetycznej kombinacyi milczeć każe choćby już rozbudzonemu uczuciu.

Z ról męskich odegranych w ogóle dobrze, p. Benda, który przedstawiał typ nowoczesny Alfreda Choryńskiego, nadał mu grą swoją w licznych cieniowaniach, a szczególnie w chwili, kiedy pokonany szlachetnością brata swego Leona, walczy z sobą, z tą resztką uczucia honoru, które natychmiast rozumem przytłumia, znakomitą wybitność. Rolę Leona Choryńskiego idealisty odegrał p. Wardzyński, który wszędzie, gdzie chodzi o oddanie głębszego uczucia, umie być wiernym jego tłumaczem, z przejęciem i godnością; trochę tylko więcej swobody w ruchach, a tu i owdzie mniej patetyczności, byłyby w komedyi dla zdolnego tego artysty pożądane. Swobodę taką posiadał p. Szymański, który występował w roli hrabiego Jesionowskiego z właściwą sobie dystynkcyą. P. Rawicz w Geniu Kormackim miał jednę z ról swych lepszych, co również powiedzieć można o pannie Piotrowskiej, która grała rolę Hanny Mirskiej.

O dwóch komedyach jednoaktowych: *Celina czyli małe złego początki* przez hr. Wł. Koziebrodzkiego, *Kawaler marcowy* Blizińskiego i krotochwili *Kłopoty czułego serca* hr. Sołłoguba, przełożonej z rosyjskiego przez p. Dłużewskiego, które po raz trzeci przedstawione były we wtorek, wydawszy o nich i o grze artystów zdanie niedawno, powtórnie mówić nie będziemy.

W sobotę dano z konieczności — gdyż dwie artystki mające wystąpić w dwóch z kolei zapowiedzianych, lecz nie doszłych do przedstawienia sztukach, jak *Rognieda*, a następnie *Lilia Wawelu*, zachorowały — komedyę w 5 aktach pp. Meilhac i Halevy: *Tricoche i Cacolet*, wczoraj zaś powtórzono operę komiczną w 4 aktach z muzyką Offenbacha: *Sinobrody*, w której panna Ćwiklińska w roli Boulloty za śpiew swój liczne otrzymywała oklaski.

wy osobne wniesie projekta, to również odesłane będą do tego samego wydziału, a jeżeli lewica nie poprze klubu postępowego, przedłożenia rządowe będą miały nietylko pierwszeństwo, ale i przewagę.

Berlin 24 stycznia.

(A.) Czytając tutejsze dzienniki, można się było przyzwyczaić do nieustannych krytyk nowego rządu francuskiego i tamtejszych stosunków, a choć w ten tylko sposób odpłacała prasa niemiecka równą monetą za artykuły sobie nieprzychylne, nienawiść jednak obustronna zdawała się tak głęboko nurtować aż do dna życia narodowego, iż długiego trzebaby szeregu lat na uśmierzenie namiętności wojną rozbudzonych i powrotu dobrych stosunków. Podczas gdy wtutejszych dziennikach liberalnych i półurzędowych napotykać można codzień zarzuty przeciw katolikom, których równie jak konserwatystów kładą one na jednej linii z socyalnymi demokratami, dla tego, że ci należą chwilowo do opozycyi, liberalizm łączy się bezwzględnie z każdym prądem antirzymskim i to tem ściślej, iż w tym przypadku wiąże je rzeczywisty interes wywrotu społecznego. Zaledwie gabinet francuski okazał słabość, folgując żądaniom tutejszego rządu przez zawieszenie *Universa*, cała prasa liberalna a raczej jawnie lub tajno urzędowa, z *Nordd. allg. Ztg* na czele, naciąga nowe struny do głoszenia chwały gabinetu ks. Broglie, improwizując akordy harmonijne na temat francusko-niemiecki, jako pierwszy krok do polityki anti-papiezkiej. „Rząd francuski, mówi *Nordd. allg. Ztg*, stracił cierpliwość z ultramontanizmem, który jej nadużywał; nie mógł też dłużej ścierpieć, aby ultramontanie odgrywali rolę panów w kraju i udawali wobec świata, że stoją u steru republiki.“ Chór gazet liberalnych czekający na hasło urzędowego organu, przemawia naturalnie w tym samym duchu, lecz odpowiadając swemu stanowisku *coram publico* niezależnemu, łączy uwagi zmniejszające nieco zasługi ks. Broglie w uciskaniu ultramontanizmu, gdyż jak mówią, krok ten nastąpił na żądanie wszechmocnego kanclerza, a *Nordd. allg. Ztg* tylko powodowana grzecznością chwali niezależność rządu francuskiego. Pytanie jednak, czy opinii tej nie zmieni artykuł dzisiejszy *Nordd. allg. Ztg*, zaprzeczający stanowczo, by rząd pruski w tej sprawie wywierał jakikolwiek nacisk. W każdym razie uderzającem jest, że ta sama prasa, która tak żywo dopominała się wolności druku i nie mogła dość ostro zganić projektu nowej ustawy prasowej, obostrzającej dotychczasowe prawa, znajduje to samo postępowanie względem innych chwalebnem, przeciw czemu niegdyś polemizowała. Korzysta z tego *Kreuz Ztg*, wyświecając charakter narodowo-liberałów, i zwraca uwagę na to, coby się działo w Niemczech, gdyby gabinet francuski postawił żądanie przytłumienia jakiejkolwiek gazety sobie nieprzyjaznej. W tym przypadku, jak mówi, odpowiedziałby rząd tutejszy, że bierze odpowiedzialność tylko za artykuły swych organów, wszelkie zaś inne dzienniki mogą pisać co chcą, mając wolność druku. W tych kilku słowach wyraziła *Kreuz Ztg* słuszne zapatrywanie na sposób, w jaki powinien był sobie postąpić gabinet francuski; że się zaś inaczej stało, jest to nietylko pogwałceniem wolności druku, ale także oczywistym błędem w polityce ks. Broglie, który daje się nastraszyć zuchwałym pogróżkom niemieckim.

Koniec tego tygodnia obfituje w ważne i ciekawe sprawy, traktowane na posiedzeniach sejmu. Podczas bowiem, gdy projekt ustawy ślubów cywilnych przyjęto 284 głosami przeciw 95, ordynacya powiatowa dla Wielkopolski oddaną została osobnej komisyi złożonej z 21 członków, w której skład wchodzą posłowie polscy: Chłapowski, Wierzbiński, Czarliński, Łukomski, Magdziński i Wojczewski. Nie podlega wątpliwości, że z równą łatwością przeprowadzi rząd ustawę małżeństw cywilnych w Izbie panów jak w Izbie niższej i nawet odmiany w sformułowaniu jej dotychczasowem nie są prawdopodobnemi. Wczorajsze posiedzenie, na którem traktowano sprawy budżetowe, a mianowicie odnośne do zarządu sprawiedliwości i administracyi lasów, odbyły się nader spokojnie, gdyż na wszystkie żądania stawiane pod tym względem, zgodził się sejm bez opozycyi; wniosek zaś komisyi budżetowej, aby rząd przygotował ustawę tyczącą się przychodów i rozchodów państwa do przedłożenia sejmowi na następnej kadencyi, wrócił do niej napowrót. Na końcu dzisiejszego posiedzenia poruszoną została na nowo walka państwa z kościołem w skutek interpelacyi bar. Loe, który występując w obronie katolicyzmu i stowarzyszeń religijnych bez powodu przez policyę rozwiązywanych, zapytał: 1) Czy wiadomo rządowi, że na istniejący od $1^1/_2$ roku związek niemieckich katolików (Stowarzyszenie w Moguncyi) a temsamem na kilka tysięcy należących do niego obywateli pruskich rzucił rząd podejrzenie w urzędowych rozporządzeniach prowincyonalnych a mianowicie z Trewiru d. 12 listopada 1872 i z Akwizgranu d. 3go i 7go listopada 1872, w ostatnim obwiniając o „nader problematyczne i nieprzychylne państwu tendencye“, skutkiem czego zakazano urzędnikom, inspektorom szkolnym i nauczycielom należeć do tego związku, i bywać na posiedzeniach, pod zagrożeniem kar dyscyplinarnych? 2) Czy wiadomo rządowi, że w ciągu przeszłego roku znaczna liczba stowarzyszeń katolickich została rozwiązaną lub zakazaną przez władze policyjne, nie upoważnione na podstawie prawnej? Interpelujący przytoczył 25 stowarzyszeń podając nazwiska ich i miejsce istnienia. 3) Jakie kroki zamyśla rząd uczynić celem obrony obywateli państwa pruskiego przed podejrzeniami wymienionemi i pogwałceniem, konstytucyą zagwarantowanego im prawa stowarzyszania się i zbierania, przez władze administracyjne i policyę?

Pomimo że parlament zostanie zwołanym 5go lutego, posiedzenia sejmu będą trwały jeszcze prawdopodobnie do 13go tego miesiąca, chociaż jak o tem donoszą oficyalne dzienniki, obrady nad dodatkami do ustaw anti-kościelnych, rozpoczną się dopiero w letniej kadencyi.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela w szkole czteroklasowej w Tarnobrzegu Ludwikowi Zachucie dotychczasowemu nauczycielowi w Starejsoli.

Wiedeń 25 stycznia. Podczas rozpraw nad wnioskiem dep. hr. Hohenwarta w Izbie deputowanych na onegdajszem (12) posiedzeniu zabrał dalej głos dep. Dr. Prażak. W przemówieniu swojem przypomniał najpierw, iż kiedy wniosek ten przedłożony został w Izbie, wówczas prezes oświadczył, iż wniosek tak ważny należy traktować samodzielnie, a Izba nie sprzeciwiła się temu, owszem nadała niejako sygnaturę ważności tego wniosku. Z wnioskiem hr. Hohenwarta weszła na porządek Izby kwestya, która się na nim tak długo utrzyma, choćbyśmy ją dziś usunęli, dopóki jest jakakolwiek nadzieja skonsolidowania naszego państwa i przyprowadzenia do skutku konstytucyi opartej na wolnem współdziałaniu wszystkich ludów. Zapatrywania wypowiedziane w piśmie Czechów są także mojemi i moich towarzyszy z Morawy. Błędnem atoli byłoby mniemanie, że skoro deputowani morawscy weszli do Izby, zaraz w ślad za nimi przyjdą ich ziomkowie z Czech. My staraliśmy się zawsze zapatrywania nasze, które są te same co zapatrywania Czechów, wyrazić w tej wys. Izbie nawet wtedy, gdyby nasi ziomkowie z Czech trzymali się zdala od obrad Izby deputowanych. Nasze wejście do Rady państwa jest zmianą taktyki, którą uważaliśmy za potrzebną wobec zmienionej przez ustawę kwietniową sytuacyi. Ustawy z 2 kwietnia 1873 cofnęły porozumienie między ludami Austryi jeszcze dalej niż to było przedtem. W każdym razie nie zdaje mi się rzeczą słuszną, co z tamtej strony utrzymywano, iż legalność konstytucyi nie podlega dyskusyi. Jeźli w tej Izbie nie ma być o niej mowy, to gdzież można będzie nad nią skutecznie rozprawiać? A jeśli zachodzi ten smutny wypadek, że tak liczni reprezentanci ludu, który pod względem znaczenia nie ustępuje żadnemu ludowi w całem państwie, zmuszeni są trzymać się zdala od rozpraw tej Izby, to zdaje mi się należałoby koniecznie zbadać, gdzie tkwi zaród tego zjawiska chorobliwego.

Zdaje mi się dziś, jak gdyby te dziewięć lat, przez przeciąg których, nie byłem w tej Izbie obecny, upłynęły bez śladu; zdaje mi się, jakbym się naraz znajdował na jednem z ówczesnych posiedzeń. Zupełnie te same podnoszono argumenta kiedy chodziło o sprowadzenie do Izby nieobecnych reprezentantów Węgier i Czech, a tymczasem zaledwie cztery lata upłynęły, a pokazała się nakazująca konieczność zawarcia ugody nawet po za tem Wys. Zgromadzeniem. Nie wątpię ani chwili, że w krótkim bardzo czasie konieczność taka nastąpi i w tym wypadku, od dzisiejszej zaś uchwały wys. Izby zawisło, czy porozumienie będzie możebnem.

Po przemówieniu jeszcze prezesa Izby i dep. Sturma, przystąpiono do głosowania, podczas którego jak wiadomo, wniosek hr. Hohenwarta został odrzucony.

W końcu uzasadniał dep. Fux dwa wnioski swoje o zniesieniu przymusu legalizacyjnego i o zniesienie stempla od gazet. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek; na porządku dziennym: 1) pierwszy odczyt traktatu pocztowego zawartego między Austryą a Rosyą; 2) pierwszy odczyt ustaw wyznaniowych; 3) pierwszy odczyt przedłożenia rządowego ustawy uwalniającej w r. 1874, 1875 i 1876 od podatku budowle nowe, przebudowane i dobudowane; 4) pierwszy odczyt wniosku dep. Hendla o reformie podatku konsumcyjnego; 5) pierwszy odczyt wniosku dep. Koppa o uregulowaniu stosunków wyznaniowych; 6) drugi odczyt wniosku dep. Hendla o jawności posiedzeń wydziału gospodarczego; 7) wybór wydziału do ustawy o poborze rekruta w r. 1874, wybór dwóch wydziałów do przytoczonych powyżej dwóch wniosków dep. Fuxa wreszcie wybór członków komisyi kontroli długu państwa.

— Ustawy wyznaniowe wniesione przez rząd w Izbie deputowanych Rady państwa brzmią w całej osnowie:

Ustawa z d.....

mocą której wydają się nowe przepisy w celu uregulowania prawnych stosunków zewnętrznych kościoła katolickiego.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

Artykuł I. Patent z 5 listopada 1855 r. (D. P. P. L. 195) znosi się w całej swej treści.

Artykuł II. Stosunki prawne zewnętrzne kościoła katolickiego uregulowane zostaną według przepisów poniżej przytoczonych.

Artykuł III. Niniejsza ustawa obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Artykuł IV. Przeprowadzenie niniejszej ustawy porucza się ministrowi wyznań i oświaty.

Przepisy regulujące stosunki prawne zewnętrzne kościoła katolickiego.

I. *Pod względem urzędów i beneficyów kościelnych.*

§ 1. Starając się o uzyskanie urzędów kościelnych i beneficyów można się tylko na te wymogi powołać, które są uzasadnione w powszechnych ustawach państwowych lub kościelnych, albo też w szczególnych rozporządzeniach fundacyjnych.

§ 2. Ze strony państwa żąda się do osiągnięcia urzędów kościelnych: obywatelstwa austryackiego, zachowania się pod względem moralnym i politycznym nienagannego, wreszcie uzdolnienia dla pewnych urzędów kościelnych i prebend w ustawach państwowych przepisanego.

§ 3. Obsadzanie arcybiskupstw i biskupstw, oraz kanonikatów we wszystkich kapitułach, i mianowanie jeneralnych wikaryuszów biskupich nastąpi w dotychczasowy sposób. W wypadkach, w których obsadzenie nie polega na mianowaniu przez monarchę, lub na wyborze kanonicznym przez monarchę potwierdzonym, należy przedstawić rządowi osobę, która ma otrzymać jeden z wspomnianych urzędów kościelnych. Jeźli rząd sprzeciwi się (§ 2.), natenczas obsadzenie lub zamianowanie nastąpić nie może.

§ 4. Co się tyczy urzędów kościelnych i beneficyów rozdawanych przez biskupów dyecezyj, zastrzega się z szczególnych tytułów służące władzy państwa lub komukolwiek prawo przedstawiania osoby, której urząd kościelny lub beneficyum kościelne ma być udzielonem. Wszystkie tego rodzaju urzędy kościelne i beneficya, nie zawisłe od patronatu prywatnego, które całkiem lub po większej części uposażone są ze skarbu publicznego, z funduszu religijnego lub z innych funduszów publicznych, mogą być udzielone tylko na zasadzie prezenty przez władzę państwową. W drodze rozporządzenia postanowi się, które organa wykonywać mają w poszczególnych wypadkach to prawo prezentowania.

§ 5. W celu obsadzenia opróżnionych kanonikatów i beneficyów świeckich rozpisanym być winien konkurs. Bliższe przepisy wydane zostaną w drodze rozporządzenia po porozumienin się z biskupami.

§ 6. W wypadkach wolnego udzielania lub w razie prezenty nie przez cesarza lub nie przez władze rządowe, dalej w razie ustanowienia rządcy parafialnego dla beneficyum wcielonego, winien biskup wybraną ku temu osobę przedstawić władzy krajowej. Tej ostatniej służy prawo udzielenia biskupowi swych zarzutów z przytoczeniem powodów (§ 2.). Jeżeli władza krajowa w przeciągu dni 30 po przedstawieniu nie podniesie zarzutu, natenczas nic nie stoi na przeszkodzie wprowadzeniu dotyczącego duchownego lub obsadzeniu wcielonego beneficyum. Od zarzutów przez władzę krajową podniesionych wolno odwołać się do ministra wyznań. Jeżeli rekurs nie zostanie uwzględnionym, wprowadzenie lub obsadzenie dokonanem być nie może.

§ 7. Wprowadzenie osób mianowanych na urzędy kościelne lub beneficya, do czynności duchownych z temi urzędami i beneficyami połączonych, należy do kompetentnej władzy kościelnej. Natomiast co do wszystkich samodzielnych świeckich urzędów dusz pasterskich, oraz co do wszystkich z funduszów publicznych utrzymywanych lub monarsze do mianowania (prezenty) zastrzeżonych urzędów kościelnych, służy rządowej administracyi wyznań prawo współdziałania przy oddawaniu dochodów z temi urzędami połączonych. Sposób tego współdziałania uregulowany zostanie w porozumieniu z biskupami.

§ 8. Jeżeli posiadacz urzędu kościelnego lub beneficyum kościelnego uznany zostanie winnym zbrodni lub takich czynów karygodnych, które z chęci zysku pochodzą, przeciw obyczajności popełnione zostały lub zgorszenie publiczne wywołują, natenczas rząd może domagać się jego oddalenia z urzędu lub beneficyum. Jeżeli duszpasterz stał się winnym zachowania, które dalsze jego pozostanie w urzędzie kościelnym dla porządku publicznego niebezpiecznem czyni, rząd może domagać się jego oddalenia od wykonywania urzędu kościelnego. Jeżeli władze kościelne w oznaczonym terminie nie uczynią zadość wymaganiu rządu, natenczas urząd lub beneficyum uważa się dla zakresu politycznego za opróżnione, a rząd postara się, aby interesa poruczone przez ustawy państwowe zwyczajnemu dusz pasterzowi, sprawowała inna przezeń ustanowiona osoba tak długo, dopóki odnośny urząd kościelny nie zostanie na nowo w sposób ważny obsadzonym.

§ 9. Wrazie zaszłej niezdolności do służby samodzielnego dusz pasterza stanu świeckiego, kompetentne władze państwowe i kościelne porozumiawszy się z sobą orzekną, czy ma mu być danym zastępca albo pomocnik, lub czy też, po zrzeczeniu się przezeń beneficyum, należy go przenieść w stan spoczynku. Emeryci duchowni, nie mający utrzymania dostatecznego, otrzymają je z funduszu religijnego lub też takowe zostanie im uzupełnione.

§ 10. W wypadkach, w których urzędnik duchowny nie może pełnić swego urzędu, a do których § 9 się nie odnosi, winien właściwy przełożony kościelny w porę poczynić kroki. Na dotyczące zarządzenie należy uzyskać pozwolenie rządowe, jeśli wskutek niego ma być naruszonym fundusz publiczny, lub pod publiczną administracyą zostający, lub jeżeli chodzi o stałe obciążenie beneficyum. Do stałych administratorów urzędu kościelnego stosują się przepisy §§ 6 i 8.

§ 11. O każdem opróżnieniu urzędu lub beneficyum kościelnego należy zawiadomić władzę krajową.

§ 12. Ponowne obsadzenie opróżnionych urzędów i beneficyów kościelnych winno nastąpić zwyczajnie w ciągu roku od chwili opróżnienia. Wyjątkowo może rząd pozwolić na przedłużenie tego terminu.

§ 13. Umowy prywatne o następstwo w urzędzie lub beneficyum kościelnem są nieważne.

II. *Pod względem wykonywania kościelnej władzy urzędowej i pieczy dusz.*

§ 14. W sprawach wewnętrzno-kościelnych rządzą dyecezyą arcybiskupi i biskupi według ustaw kościelnych.

§ 15. Nie naruszając prawa biskupów udzielania święceń, tytuł do pobierania płacy *(titulus mensae)* z funduszu religijnego nadanym zostanie tylko tym duchownym, którzy uzdolnieni są (§ 2) do urzędów kościelnych.

§ 16. Biskupi obowiązani są podawać swe okólniki (rozporządzenia, instrukcye, listy pasterskie itd.) równocześnie z ich ogłoszeniem do wiadomości władzy krajowej politycznej.

§ 17. Jeśli rząd uzna, iż rozporządzenie kościelne odnoszące się do publicznej służby Bożej sprzeciwia się względom publicznym, to może je zakazać.

§ 18. Z władzy urzędowej kościelnej nigdy nie można robić użytku w tym celu, aby przeszkodzić wykonywaniu praw politycznych lub stosowaniu się do ustaw.

§ 19. Przy sprawowaniu władzy kościelnej dyscyplinarnej nie można wywierać przymusu z zewnątrz.

§ 20. Do zakładania nowych dyecezyj i parafij, do zmiany granic istniejących, oraz do zakładania, podziału lub połączenia beneficyów potrzeba zezwolenia rządowego.

§ 21. W razie zmiany parafii pozbawiony zostaje dotychczasowy proboszcz wszystkich praw do świadczeń, do jakich obowiązani są parafianie jako tacy, o tyle, o ile nie sprzeciwiają się temu tytuły z prawa prywatnego, lub jeśli przy zmianie parafii co innego nie umówiono. Pod temi samemi ograniczeniami należy na przyszłość wszędzie tam, gdzie dotychczas pomimo dokonanej zmiany parafii prawo do tego rodzaju świadczeń pozostawiono dawnemu proboszczowi, prawo to przelać, nie naruszając osobistego prawa teraźniejszego proboszcza do pobierania płacy.

§ 22. Rządowa administracya wyznań może po wysłuchaniu dotyczącego ordynaryatu zarządzić zmiany w uposażeniu istniejących urzędów duszpasterskich, przez które fundusz publiczny, bez naruszenia prawnych kongruy i fundacyjnego rozporządzenia, uwolnionym zostanie od ciężaru. Lecz środki tego rodzaju przeprowadzone być mają zwyczajnie tylko przy sposobności zmiany w osobie proboszcza.

§ 23. Do ściągnięcia podatków lub innych danin na cele kościelne, które nałożono na parafian za zezwoleniem rządu, udzieloną będzie egzekucya polityczna. Tyczy się to szczególniej stałych opłat za kościelne zapowiedzi, śluby i pogrzeby (opłaty kościelne), jak również za wydanie aktu z urzędu parafialnego. Osoby mogące korzystać z prawa ubogich, są od uiszczania przytoczonych opłat uwolnione.

§ 24. Rząd każdej chwili żądać może, aby kościelne rozporządzenia co do taks kościelnych, które stosunkom miejsca i czasu nieodpowiadają, zostały stosownie zmienione.

§ 25. Żadna czynność urzędu parafialnego nie może być nigdy zawisłą od złożenia opłaty z góry. Tylko wtedy, jeśli forma przekraczająca konieczność (n. p. asystencya większej liczby księży przy pogrzebie) tego wymaga, należy przypadającą wyższą opłatę na żądanie z góry uiścić. Przy wystawianiu aktów urzędu parafialnego, można żądać uiszczenia z góry opłaty stęplowej, jeśli takowa jest potrzebną.

§ 26. Przestąpienie przeciw przepisom rozporządzeń o taksach kościelnych, jeśli się niekwalifikuje do postępowania sądowo-karnego, karać będą władze administracyjne po wysłuchaniu ordynaryatu grzywną do wysokości 100 zł. Równocześnie skazać należy winnego na odszkodowanie. Także wyroki na zwrot szkody mogą być egzekwowane. W razie powtórzenia się przestępstwa, może administracya rządowa domagać się, aby dotyczący duchowny usuniętym został (§ 8) od sprawowania swego urzędu kościelnego.

§ 27. Do przeprowadzenia rozporządzeń i orzeczeń kościelnych, prócz wypadku w § 23 przytoczonego, daną będzie pomoc rządowa w następujących wypadkach i w następujący sposób: a) Jeśli do usunięcia pojedynczych osób z urzędów kościelnych i beneficyów, zarządzonego przez przełożonego kościelnego w zakresie jego urzędowania, potrzebne się okażą z zewnątrz przygotowania natenczas przygotowania te, o ile będzie potrzeba, przedsięweźmie na prośbę przełożonego kościelnego administracya publiczna, po poprzedniem wykazaniu właściwej w tym względzie władzy, prawowitości zarządzić się mających środków. b) Również można przełożonym kościelnym do przeprowadzenia zamierzonego przez nich śledztwa kościelno-urzędowego, udzielić potrzebnej pomocy rządowej wtedy, jeśli obok prośby o pomoc, wykazaną zostanie prawowitość zamierzonego postępowania.

§ 28. Jeśli zarządzenie przełożonego kościelnego narusza ustawę państwową, natenczas może w swem prawie przez to pokrzywdzony, udać się do władzy administracyjnej, która udzieli mu pomocy, jeśli sprawa nie ma być przekazaną na drogę cywilną lub karną.

§ 29. Jeśli przeciw duchownemu katolickiemu wytoczonem zostanie śledztwo sądowe o zbrodnię, występek lub przekroczenie, natenczas powinien sąd zawiadomić o niem przełożonego kościelnego, powołanego do sprawowania dyscypliny kościelnej nad duchownymi. Temuż należy także udzielić wyroku wraz z powodami. Przy uwięzieniu i ujęciu duchownego katolickiego, należy zachować względy przynależne uszanowaniu jego stanu.

III. *Pod względem wydziałów katolicko-teologicznych i kształcenia kandydatów stanu duchownego.*

§. 30. Urządzenie wydziałów katolicko-teologicznych ureguluje osobna ustawa. Ta sama ustawa postanowi, o ile państwo przepisze pewnym kandydatom stanu duchownego szczególny sposób kształcenia. Pominąwszy to, pozostaje rzeczą kościoła określić sposób kształcenia kandydatów stanu duchownego.

IV. *Pod względem stowarzyszeń klasztornych.*

§ 31. Dla stosunków prawnych zewnętrznych, w obrębie kościoła katolickiego istniejących stowarzyszeń klasztornych, są normą osobne przepisy w ogóle dla takich stowarzyszeń obowiązujące.

V. *Pod względem patronatu kościelnego.*

§ 32. Stosunki patronatu pozostawiają się osobnemu uregulowaniu prawnemu. Do tego czasu obowiązują pod względem tych stosunków dotychczasowe przepisy. Przy ocenianiu jednak poszczególnych wypadków, zawsze stosować należy zasadę, że ciężary patronatu dotyczą tylko kościoła lub beneficyum patronatowi podlegającego, że niemogą być zwiększone przez większe potrzeby wyznaniowe gminy przydzielonej do tego kościoła lub beneficyum.

§ 33. Spory co do pytania, czy kościół lub beneficyum podlega patronatowi lub czy względem tego ostatniego nastąpić ma wolne obsadzenie przez biskupa, rozstrzygnie po wysłuchaniu władz kościelnych, administracya wyznaniowa w zwykłym toku instancyj. Jeżeli zaś chodzi tylko o to, komu służy prawo patronatu kościoła lub beneficyum, rozstrzyga sąd.

§ 34. Spory o daniny, których się żąda na zasadzie istniejącego patronatu, należą do orzeczenia władz administracyjnych wyznaniowych w toku instancyj. Tylko w wypadku, jeśli kolator utrzymywane przez siebie całkowite lub częściowe uwolnienie od danin, chce wyprowadzić z szczególnych na prawie prywatnem opartych powodów, natenczas pójdzie sprawa na drogę prawną, a władzom administracyjnym służy tylko prawo zarządzenia potrzebnego prowizoryum (§ 56).

VI. *Pod względem gmin parafialnych.*

§ 35. Ogół mieszkających w jednym powiecie parafialnym katolików (jednego obrządku) tworzy gminę parafialną. Wszystkie prawa i zobowiązania odnoszące się do przedmiotu kościelnego, które ustawy gminom przyznają lub na nie nakładają, należą się gminom parafialnym i takowe są do nich obowiązane. Tylko prawa patronatu mogą służyć także gminie miejscowej jako takiej. Lecz przy wykonywaniu tego prawa mogą współdziałać tylko członkowie kościoła katolickiego.

§ 36. Jeśli potrzeb gminy parafialnej niepokrywa jej własny majątek lub inne fundusze kościelne, jakiemi rozporządza, natenczas rozpisać należy na ich pokrycie podatek na członków gminy parafialnej.

§ 37. Bliższe przepisy o urządzeniu i reprezentacyi gmin parafialnych, oraz o prowadzeniu ich spraw pozostawia się ustawodawstwu krajowemu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rosya.

Dnia 20 b. m. przybyli do Petersburga: Królewicz pruski z żoną, która jest córką królowej Wiktoryi. Na kolei czekała ich straż honorowa i książęta Angielscy. Tegoż dnia wieczorem nadjechał Królewicz duński, a nazajutrz ks. Aleksander Heski.

W dzień oznaczony na ślub już o 8 rano wystrzały z dział dały znać stolicy o dniu wesela w cesarskiej rodzinie. O 12 zaczęli się zjeżdżać zaproszeni do zimowego dworca. Przytomni zaś byli obrzędowi wszyscy członkowie synodu prawosławnego wraz z wyższem duchowieństwem, wszyscy członkowie Rady państwa, jenerałowie i wyżsi oficerowie sztabu, armii i floty, całe ciało dyplomatyczne z żonami, wszyscy mający przystęp do dworu obojej płci, a nawet kupcy bogatsi rosyjscy i zagraniczni. Mężczyzni mieli na sobie mundury, a kobiety były ubrane w rosyjskim stroju narodowym. Ogromne sale Zimowego Dworca były zapełnione gośćmi, którzy zajęli miejsca wskazane przez mistrzów ceremonii. Damy dworu miały się zaraz udać do pokojów Carowny, aby być obecnemi przy jej ubieraniu się.

Kiedy dano znać, że toaleta panny młodej skończona, wielki mistrz ceremonii wprowadził ks. Edinburskiego do wewnętrznych pokoi. Carowna miała na głowie koronę i na ubraniu płaszcz aksamitny szkarłatny podbity gronostajami, z długim ogonem, który niosło czterech szambelanów, koniec zaś płaszcza trzymał koniuszy jej dworu.

Z pokoi wewnętrznych wyszedł pochód tryumfalny otwierany przez mistrzów ceremonii, szambelanów i innych urzędników dworu idących parami. Za tym zastępem szli carostwo otoczeni ministrem dworu i adjutantami. Dopiero za rosyjskim następcą tronu postępowała para narzeczonych, a po za nią synowie Cara, książęta zagraniczni ze swemi żonami, oraz cała rodzina carska. Pochód zamykały damy dworu.

Przy wejściu do cerkwi spotkali wchodzących członkowie synodu, a na ich czele metropolici nowogrodzki i petersburski. Car postawił parę narzeczoną na środku cerkwi i nastąpiło dokonanie obrządku ślubnego. Po jego ukończeniu, duchowieństwo złożyło życzenia, i udano się do sali Aleksandrowskiej, gdzie urządzony był ołtarz anglikański. Car podprowadził młodą parę do ołtarza, gdzie dziekan westminsterski biskup Stanley dał ślub według obrządku anglikańskiego. Po przyjęciu życzeń od duchowieństwa, cały orszak ślubny podążył do pokoi wewnętrznych.

O godzinie $4^1/_2$ dany był wielki obiad u dworu, na którym wznoszono toasta za zdrowie Carów i królowej Wiktoryi, za zdrowie młodej pary, domu cesarskiego, dostojnych gości, duchowieństwa i wszystkich wiernych poddanych. Po każdym toaście dawano salwy z dział; po pierwszym toaście 51 strzałów, a po dalszych po 31 strzałów.

Wieczorem tegoż dnia w sali Jerzego był bal wielki. Tłumy ludu zalegały gęsto oświetlone ulice. Najświetniej iluminowany był pałac ambasady angielskiej. Na przedniejszych ulicach były poustawiane muzyki wojskowe i wygrywały narodowe hymny. Tegoż samego wieczora młoda para wyjechała do Carskiego Sioła na trzy dni. Po powrocie nastąpią nowe uroczystości. Na d. 29 zapowiedziany jest bal u dworu, d. 30 bal u następcy tronu, d. 31 bal u posła angielskiego lorda Loftusa, d. 1 lutego bal w sali szlacheckiej, d. 2 lutego bal u dworu. W d. 3 lutego królewicz pruski wyjedzie do Moskwy, zkąd d. 7 uda się do Berlina. Dwór i goście rosyjscy jadą do Moskwy d. 4 lutego i zabawią tam z tydzień albo i więcej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycznia. Dziś odbędzie się bal na dochód straży ogniowej ochotniczej a we środę bal prawników. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, zechcą się zgłosić do komitetu balowego.

— Wczorajszy bal maskowy był o mało nie tak liczny jak poprzedni. O północy odegrano w teatrze krotochwilę p. K. Chłapowskiego *Chrapanie z rozkazu*, w której wystąpiły panny Rachowiec i Jeleniewska pierwszy raz obejmując większe role. Następnie ukazała się na sali grupa masek charakterystycznych, które odtańczyły lanciera. Między znaczną ilością masek mniej napotykać można było dowcipu, niż tu i owdzie wrzawliwej śmiałości.

— Wczoraj i dzisiaj wielu członków Rady państwa wyjechało ztąd do Wiednia.

— Radzca dworu Barichar, inspektor kolei żelaznych i dyrektor kolei Arcyks. Albrechta Ostheim, przybyli tu wczoraj ze Lwowa.

— Jutro we czwartek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 3ci publiczny odczyt prof. Dra Straszewskiego docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego: „O wyobrażeniach psychologicznych u filozofów chrześciańskich.“

— Dr Zieleniewski, nieznużony w pracach literackich na polu balneologii krajowej, wydał świeżo w tutejszej drukarni L. Paszkowskiego broszurę pod tytułem: *Krynica i jej zakład zdrojowo-kąpielny w Krakowie 1874 in 4to.* Jestto umiejętny lubo popularnie skreślony opis tamtejszego zakładu i jego obecnego urządzedzenia, a zakład ten jak wiadomo, olbrzymio się rozwinął, czego dostatecznym dowodem samo zestawienie statystyczne, skoro było

	r. 1857	*r. 1872*
rodzin Krynicę zwiedzających . . .	291	950
osób przez lato tam bawiących . .	760	2,011
udzielono kąpiel mineralnych . .	7,900	37,062
rozesłano flaszek wód mineralnych	7,146	50,619
domów mieszkalnych było	8	56
pokojów gościnnych było	81	630.

Szkoda, że w nadmienionej broszurze Dra Zieleniewskiego nie ma wzmianki o dochodach z Zakładu Krynickiego, gdyż tego rodzaju wiadomość byłaby ważną i pouczającą, czy i czego pod względem ekonomicznym spodziewać się można po naszych zakładach zdrojowych.

Wyszczególnienie bardzo licznych (przeszło stu) prac literackich dotychczas przez Dra Zieleniewskiego o Krynicy drukiem ogłoszonych, mieści się na końcu tej najnowszej jego broszury.

— Na strażnicy miejskiej znajduje się od soboty pawica, która się zabłąkała.

— W sobotę odebrał strażnik policyjny od Józefa Knazia znanego złodzieja, mieszkającego na Ludwinowie worek z mąką, którą nabył od Józefa Patery parobka u piekarza Salomona Gingera a jemu skradzioną. Wczoraj strażnik przytrzymał Jetlę Kichlowną z Woli Radziszowskiej, która okradłszy w Dębiu swego służbodawcę, znalazła przytułek u kramarza Chaima Kreisa na Wolnicy i rzeczy kradzione jemu zostawiła. Strażnik przytrzymał Józefa Kleinbergera kelnera na Podgórzu, który posrebrzoną półcentówkę wydawał za 10 centowy srebrnik; inny strażnik odebrał od Józefa Grochali ucznia stolarskiego rurę gazową skradzioną. Franciszek Scitko dozorca kolei, przytrzymał wczoraj wieczór wyrobnika Szymona Buczka na kradzieży zboża, które mu odebrano i ujęto pomocnika jego Józefa Sumarę.

— W Toniach dopuszczali się złodzieje raz po raz kradzieży ziemniaków i zasypywali doły, z których je dobywali, tak aby śladu kradzieży nie zostało. Kradli je po kilka korcy i jak się pokazało, wywozili do Krakowa na targ. Wczoraj wykryli żandarmi sprawców. Byli to miejscowi chłopi Piotr Czwałucha i Jakób Sitko. Znaleziono u nich część skradzionych ziemniaków.

— W Monowicach pod Oświęcimem zgorzało d. 4 b. m. 9 domów i 17 budynków gospodarczych. Ogień wybuchł w stodole wójta Bartłomieja Płachty, prawdopodobnie przez podpalenie. Szkoda wynosi około 16,000 złr.

— **Wieliczka** 24go stycznia.

(N.) Wczoraj po południu leciało przez Kokotów sześć łabędzi od północy ku południowi. Lot ich był tak niski, że wyraźnie dało się słyszeć w powietrzu bicie skrzydeł.

— Jak się dowiaduje *N. fr. Presse*, Minister handlu zezwolił na ugodę między Radą zawiadowczą kolei Karola Ludwika a reprezentantem masy spadkowej po Herzu, jlnym dyrektorze tej kolei, o ryczałtową wypłatę 120,000 złr. ze spadku na wynagrodzenie kolei. Wiadomo, że Herz obracał znaczne fundusze kolei na swe potrzeby. Zapewne obliczenie wysokości tych wydatków

nie dało się uskutecznić i poprzestano na ryczałtowem wynagrodzeniu.

— W sobotę zastrzelił się we Lwowie w koszarach ochotnik jednoroczny, uczeń gimnazyum, Konowalec, syn proboszcza unickiego. Powód samobójstwa niewiadomy.

— Zeszyt *Kroniki Rodzinnej* z d. 1 stycznia zawiera następujące artykuły: „Skrucha," poemat Alberta Delpit, przekład Seweryny D.; — „Listy z podróży" A. E. Odyńca; — „*Silva rerum*;" — „Powrót do gniazda," powieść z podań XVI wieku, przez J. I. Kraszewskiego; — Korespondencya ze Lwowa; — „Wrażenia z wystawy wiedeńskiej," przez D. Sulitę; — Wiadomości literackie.

Teatr. We wtorek dnia 27 stycznia: *Dożywocie*, komedya w 3ch aktach, przez Aleksandra hr. Fredrę.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 24 stycznia pochmurno; termometr od — 1·2 doszedł do + 2·6 R. Dnia 25 pochmurno, chwilami śnieg lub deszcz; termometr od + 2·0 doszedł do — 2·4. Barometr idzie w górę; dnia 26 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 334·20, termometru — 2·4 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 27 stycznia: Śgo Jana Chryzostoma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Ostałowicach w powiecie Przemyślańskim, w Siemikowcach i w Kąkolnikach w powiecie Rohatyńskim, miejsca te w promieniu trzechmilowym uznane zostały jako dotknięte zarazą. Zabronione są także targi na bydło w Bursztynie, Bołszowcu, Kąkolnikach, Przemyślanach, Świrzu, Dunajowie, Gołogórach, Narajowie, Rohatynie, Podkamieniu, Stratynie, Bóbrce, Strzeliskach, Wojniłowie, Haliczu, Juzupolu, Maryampolu i Uściu zielonem, oraz ładowanie i wyładowanie bydła rogatego i płodów zwierzęcych na stacyach kolei w Bursztynie, Haliczu i Jezupolu.

Tygodnik finansowy.

W Anglii, podług której się zwykle obroty kredytowe całej Europy regulują, dyskonto, szczególnie prywatne, zniża się coraz bardziej, tak, że i bank angielski czuł się spowodowanym do zniżenia dyskonta swego z 4% na 3½%, a wyczekują jeszcze dalszego ponownego zniżenia.

Że reszta targów pieniężnych europejskich nie postępuje od razu w te tropy za Anglią, wynika z następujących przyczyn.

Srebro, które skutkiem przejścia kilku państw, a szczególnie Niemiec, od waluty srebrnej do waluty złotej, zaczęło od niejakiego czasu tracić swą wartość zwyczajną, znalazło teraz korzystny odpływ do Indyj, dokąd w ostatnich czasach znaczne ilości tego kruszcu popłynęły. Ogołociły się więc Niemcy ze znacznej części swych zapasów srebra, a świeżo wybita moneta złota, przechodząc zwolna z rąk rządowych do prywatnych, nie pojawiła się dotąd w wystarczającej ilości w obiegu.

Oprócz tej niedogodności wynikającej ze stosunków monetarnych, są jeszcze inne zawady wpływające niekorzystnie na stosunki kredytowe w Niemczech. Giełdy niemieckie są stosunkowo nierównie bardziej przepełnione papierami niż angielskie, a przytem nie mogły też wpływać korzystnie na ułatwienie kredytu srożące się na Francyę artykuły urzędowych i półurzędowych dzienników niemieckich. Wszystko to razem sprawiało, że ani dyskonto niemieckie nie zniżało się bynajmniej w właściwym stosunku do angielskiego, ani na giełdzie nie wyrobiła się stała ochota do kupowania papierów. Wpływ ten uwydatnił się i na giełdzie wiedeńskiej w zniżeniu się kursu, mianowicie tych efektów giełdowych, które bywają przedmiotem ogólnie europejskiego handlu.

Natomiast pojawiła się tu raptowna zwyżka w kilku papierach bankowych, jak n. p. i Unionbanku. Przyczyną ożywionego ruchu w tym kierunku były otwierające się teraz widoki dopięcia zamiarów, mających fuzyonowanie się banków na celu. Jest to jedyny sposób wyleczenia giełdy wiedeńskiej i dla tego w tą stronę ma bacznie zwrócone oko. Każdy promyk nadziei, okazujący się z tej strony, stara się zaraz, może przedwcześnie, wyeskontować i tego to rodzaju widoki ożywiały przedewszystkiem giełdę wiedeńską w ubiegłym tygodniu. Największe nadzieje pokłada obecnie spekulacya w działaniu komisyi doradczej *(Consultativ-Commission)*, która przez opracowanie planów jednoczenia się instytucyj na podstawie najzdrowszych zasad, ma, zdaniem spekulantów giełdowych, skłonić nareszcie ministra finansów do wkroczenia w tę sprawę i udzielenia państwowej pomocy. Czy zbytnia porywczość nie eskontuje i tym razem płonnych tylko nadziei, to najbliższa przyszłość dopiero okazać nam może.

Czy to wyczekiwanie obliczenia, o ile sprawa jednoczących się instytucyj wiedeńskich zabrać może z ostatniej pożyczki rządowej, czy inne jakie przyczyny wstrzymują ministerstwo od urządzania kas zapomogowych, dość, że sprawa ta, którą zrazu za bardzo naglącą uważano, postępuje teraz tak powolnym krokiem, że się dotąd najmniejszego rezultatu prac przygotowawczych dopatrzyć nie można.

Co do szczegółów, zachodzących w kursach papierów, to z wyjątkiem losów państwowych, które cokolwiek podskoczyły, w papierach lokacyjnych utrzymały się tylko kursa przeszłotygodniowe.

Kurs akcyj bankowych cofnął się w ogóle w stosunku do poprzedzającego tygodnia, z wyjątkiem akcyj zakładu kredytowego, które przy dawnym swym kursie pozostały i akcyj Union-banku, które skutkiem pomyślnych wiadomości o zamierzonem fuzyonowaniu się z innym bankiem nagle o 10 złr. podskoczyły. *Neue Presse* uważa rozgłaszanie pomyślnych wieści o korzystnem zlewaniu się z sobą banków wiedeńskich za prosty manewr spekulacyi giełdowej, o czem na jej odpowiedzialność wspominamy.

Z akcyj kolejowych, akcye kolei Karola Ludwika zostały przy kursach poprzedniego tygodnia, akcye kolei państwowej poszły w górę o 3 złr a lombardy spadły z 164.75 na 163.

Na kurs akcyj banku narodowego wpłynął zdaje się przeważnie ustęp sprawozdania odczytanego na zgromadzeniu ogólnem akcyonaryuszów, który, wobec zmian mających zajść przy odświeżaniu przywileju bankowego, wykazał potrzebę powiększenia rezerw, czego bez uszczuplenia dywidendy oczywiście uczynić nie można. Zmiana kursu z 1026 na 989 zdaje się pozostawać w związku z pomienionem rozrządzeniem dochodami roku ubiegłego.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24 stycznia.

Posady: W sądzie wyższym krakowskim sekretarza Rady, podania w 14 dniach. — Nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazyum w Rzeszowie, nauczyciela matematyki i fizyki w gimn. realnem w Wadowicach, nauczyciela historyi naturalnej w gimn. Brzeżańskiem, podania do 5 lutego.

Edykta: W sądzie del m. we Lwowie 23 lutego licyt. egzek. realn. N. 63 w Brzuchowicach. — W sądzie kraj. krakowskim 9 lutego licyt. realn. N. 245 i 246 Dz. I w Krakowie.

Przyjechali do Krakowa od 22 do 25 stycznia.

HOTEL pod RÓŻĄ: J. Krzyżkiewicz z żoną wł. d. z Galicyi, Jan Frank inżynier z Wiednia, Julia Wróblewska wł. d. z Kongresówki, Eugeniusz Zubrzycki ze Lwowa, Juliusz Kohn z Cieszyna, Robert Schindler kupiec z Bielska, Kazimierz Jakubowski ob. z Tarnowa, Michał Laskowski właśc. dóbr z Kongresówki, Adolf Schnützer porucznik ze Sącza, Józef Hoffman kupiec z Wiednia, M. Darowska wł. dóbr z Kongresówki, Władysław Józefowicz wł. dóbr z Galicyi, Wiktorya hr. Valesi wł. d. z Włoch, Feliks Karczewski właśc. dóbr z Kongresówki, Kazimierz Zakrzeński wł. dóbr z Kongresówki, Antoni Chmurowicz z Osieka, Roman Kucieński właś. dóbr z Kongresówki, Wesołowski adwokat ze Złoczowa, Artur hr. Gołuchowski właśc. dóbr z Galicyi, Jan Świerczewski z familią z Kongresówki, Józef Hoffmann kupiec z Wiednia, Mikołaj Miliński z Neapolu.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antoni Turski właśc. dóbr z Kongresówki, Maksymilian Perl bankier z Prus, Bernard Heiman bankier z Wrocławia, Karol Piasecki z Osieka, Wilhelm Goczal wł. dóbr z Kongresówki, Teodora Kozłowska wł. dóbr z Wiąckowic, Stanisław Podstawka z Kongresówki, Antoni Zubrzycki właś. dóbr z Kasiny, Roman Rutkowski kupiec z Ostrowa, Józef Kierwiński ob. z Gliny.

HOTEL POLLERA: Jakób Bittner kupiec z Lundenburgu, Zygmunt Zawadzki z Igołomii, Markus Hoffmann z Lundenburgu, Gottlieb Huber inżynier z Wiednia, Edward Werther kupiec z Wrocławia, Teodor Lilienhof z Jaworznia, Juliusz Haberfeld z Oświęcimia, Józef Heusle kupiec z Feldkirchen, Bernard Wolf kupiec z Berlina, Herman Klein z Bielska, Emanuel Steiner z Banialuca, Teofil Bocheński z Piotrkowa, Dawid Goldstein z Oświęcimia, Filip Wolf z Wiednia, Ernest Szottola z Berna, Adolf Tettmayer z Nowego Targu, Gustaw Grosser z Standing, Ignacy Löwy z Krzeszowic, Franciszek Braun z Prus, Ernest Appelt z Wiednia, Franciszek Hess z Pragi, Wojciech Breitenlohner z Wiednia, Zofia Chrzanowska ze Lwowa, Józef Boehm knpiec z Wrocławia, Ignacy Brecher z Wiednia, Mojżesz Goldblum z Działoszyc, Hugo Hanisch z Łańcuta, Karol Frölich z Cieszyna, Tadeusz Dyakowski z Kongresówki, Maurycy Grossman z Nowego Jorku, Ignacy Cytadeński z Prus, Józef Michałowski z Łuczyc, Leon Schönsal z Wiednia, Ludwik Kohn z Częstochowy, Alwin Kersten z Halle, Alwin Kuntze z Rosyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 24 stycznia. *Goniec urzędowy* donosi: Jenerał gubernator Nowej Rosyi (Odessy) jenerał adjutant Kotzebue, mianowany został jenerał-gubernatorem Warszawy i główno-dowodzącym okręgu wojskowego warszawskiego, a jenerał adjutant Semjaka, naczelnikiem wojskowym okręgu Odeskiego.

Paryż 24 stycznia. Hr. Chambord napisał list do redaktora *L'Union*, w którym winszuje temu dziennikowi, że od 60 lat broni sprawy królewskiej i wyraża życzenie, aby Bóg przedłużył życia redaktorowi, iżby mógł doczekać się tryumfu tej sprawy. — Ajencya Havasa twierdzi, że wiele rządów, a między temi austryacki, rosyjski, włoski i angielski przesłały do Wersalu zapewnienie sympatyi z powodu ostatnich oświadczeń księcia Décazes. — *Le Monde* podaje depeszę, jakoby Serrano żądał cofnięcia albo zmiany *bul* papieskich, w których biskupi hiszpańscy Yout i Llano zostali prekonizowani.

Paryż 24 stycznia. Rząd polecił telegraficznie prefektom, aby nowa ustawa o burmistrzach ogłoszoną była we wszystkich gminach. Wielka liczba burmistrzów podała się do dymisyi. — Komisya konstytucyjna uchwaliła warunek trzechletniego zamieszkania w gminie, jako uprawniający głosowanie w wyborach. — Zbiegi komunistyczni wykryci między hiszpańskimi jeńcami na fregacie „Numancia", będą z Toulonu dostawieni do Wersalu i pod sąd wojenny postawieni.

Paryż 24 stycznia. W okólniku do prefektów względem wykonania nowej ustawy o burmistrzach, ks. Broglie oświadcza, iż siedmioletnie rządy Mac Mahona nie mogą być przedmiotem dyskusyi, a burmistrze powinni dokładać wszelkich starań, aby władzę tę utrwalić. *L'Union* (legitymistowska) zaprzecza księciu Broglie, że w oświadczeniu swojem w izbie, kiedy szło o uzyskanie wotum zaufania i utrzymanie gabinetu, nie mówił tak jasno. Zdaniem *L'Union*, dopóki nie są uchwalone ustawy konstytucyjne, rojaliści mają prawo żądać obwołania monarchii.

Paryż 24 stycznia. Baragnon prawdopodobnie ustąpi z urzędu swego. *Journal officiel* ma ogłosić jutro mianowanie pierwszych 250 burmistrzów. — Karliści zdobyli Portugalete i przedmieście portowe w Bilbao.

Kragujewacz 23 stycznia. Na żądanie wydziału śledczego w sejmie, były minister wojny Bela Markowicz stawał przed nim i był przesłuchany. Wydział odbywa śledztwo tajne.

Londyn 24 stycznia. Królowa zgodziła się na żądanie Gladstona względem rozwiązania parlamentu. Nowe wybory mają być zaraz rozpisane, a parlament otwarty będzie 5go marca.

Londyn 24 stycznia. Gladstone w piśmie do wyborców swoich w Greenwich, tłómaczy rozwiązanie parlamentu niedostatecznem wspieraniem rządu przez izbę i świeżemi wyborami, które w ogóle wypadają w duchu konserwatywnym. Zapowiada zarazem bezzwłoczne wniesienie budżetu na r. 1875 z nadwyżką 5 milionów fnt. sterl., co pozwoli zniżyć podatki lokalne i znieść podatek od dochodów, oraz niektóre opłaty konsumcyjne; dalej zapowiada zmiany ustawy o wychowaniu ludu, reformę ustawy o sprzedażach nieruchomości i urządzenie stosunków między robotnikami a pryncypałami; spodziewa się rozciągnięcia prawa wyborczego na stołeczne miasta hrabstw. Dzienniki przypisują temu programowi wielkie znaczenie, a *Times* jest z niego zadowolonym.

Bern 24 stycznia. Rada narodowa wbrew uchwale Rady stanów, według której dość 30,000 obywateli mających prawo głosowania albo oświadczenia pięciu kantonów, aby żądać głosowania ludu nad ustawami związkowemi, postanowiła obstawać przy swojej uchwale, iż potrzeba na to żądania albo 50,000 obywateli albo ośmiu kantonów. Rada stanów potwierdziła umowę szwajcarsko-włoską względem połączenia kolei przez górę św. Gotarda pod Chiasse i Pino.

Kopenhaga 24 stycznia. Przywódzca socyalistów Pihl, który z pomocą zbiegowiska ludu pod zamkiem chciał wymusić posłuchanie u króla, skazany został na 8 miesięcy do ciężkich robót.

Ateny 24 stycznia. Wybory gminne odbyły się we wszystkich prowincyach i wypadły w duchu przychylnym rządowi. Izba zwołaną będzie w lutym.

Donoszą nam z Wiednia, że dotychczas przybyło tam tylko 7 posłów naszych w Radzie państwa; obecność zaś reprezentantów Galicyi jest w tej chwili nader potrzebną, albowiem w komisyach toczą się obrady nad przyszłorocznym budżetem. Obecnie zatem jest stosowna pora upomnieć się o zwiększenie wydatków na tyle zaniedbane potrzeby naszego kraju, którą jeżeli uronimy, w takim razie napróżnobyśmy potem narzekali. Z przyjemnością zaś dowiadujemy się, że wielu posłów galicyjskich dziś właśnie udało się do Wiednia.

Zwrot, o jakim pisaliśmy w ostatnim numerze, już nie trwa. Trwał, jak słusznie dziwi się nasz korespondent wiedeński, całe 48 godzin. Nie idzie wcale za tem, aby przedłożenia konfesyjne przestały podobać się liberalizmowi. Gdzie tam, raduje on się, jak radował; ale jak chciał pierwéj, tak i teraz chce więcéj. Rzecz taktyki, cały ów zwrot: nieloiczny, jak się zaczął, nieloicznie się skończył.

Otóż jak się rzecz przedstawia: walka zbyt ostro była wypowiedziana. Trzeba było więc wyrazić uznanie, jakby się coś nowego odkryło. Oto zwrot. Ale ultramontanie nie dość uderzali na projekta, albo raczéj nie rzucali słów na wiatr, wiedząc, że projekta te, aby się stały przedłożeniami rządowemi, musiały uzyskać sankcyę najwyższą. Widząc to liberalne organa a nierozumiejąc stanowiska ultramontańskiego, wróciły znów do niezadowolenia, ale już nie do takiéj walki bezwzględnéj, jak zapowiadały.

Wielka też jest różnica między owem nieukontentowaniem przed kilku dniami okazywanem, kiedy mówiono o walce o byt, o kwestyi gabinetowéj, a dzisiejszym tonem. *N. fr. Presse* jest tylko kwaśną, była wojowniczą. Lewica widocznie trzyma się w rezerwie, wysuwa naprzód klub postępowy. Różnéj jeszcze doczekamy się taktyki.

Biuro telegraficzne jak nas nie raczyło zawiadomić o śmierci Berga, podobnież uważało za zbyteczne donieść nam o nominacyi jenerał gubernatorem w Warszawie i dowódzcą wojsk okręgu wojskowego warszawskiego jenerała Kotzebuego, dotychczas jenerał gubernatora kraju Noworosyjskiego (okręg Odeski). Zwykle obok jenerał gubernatora bywa oddzielny dowódzca wojsk okręgu wojskowego. Według doniesienia, zdaje się jednak, że Kotzebue połączy obie władze w swem ręku, czem różnić się będzie od innych jenerał gubernatorów; a rzecz to prawdopodobna, gdyż właśnie czytamy w *Dzienniku Warszawskim* o udzieleniu nieograniczonego urlopu za granicę bar. Ramsayowi, który pełnił obowiązki pomocnika Berga w dowództwie wojsk okręgu warszawskiego. Ramsay stopniem równy Kotzebuemu, nie mógł być jego pomocnikiem, zostaje więc usuniętym, co zupełnie zgodne jest ze słowami nominacyi. Pogłoski zatem, że W. Ks. Mikołaj obejmie dowództwo wojsk w Warszawie, nie sprawdziły się.

Petersburskija Wiedomosti piszą: Dowiadujemy się, że nieporozumienia powstałe pośród ludności unickiej powiatu Radzyńskiego, mianowicie w okolicach Radzynia, Wochynia i Międzyrzyca mają się ku końcowi i wraca porządek. Do przywrócenia spokoju przyczyniły się wiele objaśnienia z ambon. Owe nieporozumienia były przewidziane po rozporządzeniu księdza Popiela, dążącem do schyzmy, a wojska były skoncentrowane w ważniejszych punktach.

Skazywanie dzienników na grzywny a redaktorów na więzienie oraz zawieszanie dzienników miewa niekiedy znaczenie i donioslość wypadków politycznych, bo wskazuje przewagę kierunków przeciwnych tym, jakie są w owych dziennikach reprezentowane. Takie znaczenie ma zawieszenie wydawnictwa *L'Univers* jako organu katolickiego i przeciwnego kierunkowi rządu niemieckiego, takie również znaczenie ma proces berlińskiego dziennika katolickiego *Germania*, którego naczelnym redaktorem jest X. Paweł Majunke a odpowiedzialnym redaktorem jest Paweł Koziołek. Dziennik ten liczył zaledwie parę tysięcy prenumeratorów, ale od czasu prześladowania kościoła ma ich blisko 20,000, jak oznajmił prokurator, chociaż redakcya oświadcza, że jeszcze tej cyfry nie dosięga. W 11tu skargach wytoczonych *Germanii* o obrazę króla, Bismarka, ministrów, o podburzanie przeciw rządowi, skazany został redaktor tego dziennika za cztery, na rok więzienia i 200 tal. grzywien, w razie zaś nieuiszczenia się na dalsze dwa miesiące więzienia. Prokurator wnosił trzy lata więzienia i 500 tal. grzywien. Skazany zapowiedział rekurs. Proces *Germanii* i zawieszenie *L'Universa* są z sobą w związku, będąc temi samemi powodami sprowadzone. Wypiera się jednak *Nordd. allg. Ztg*, jakoby wyrok zapadły na *L'Universa* był dziełem rządu pruskiego; pisze bowiem:

„W prasie, mianowicie angielskiej, napotykamy kilka razy mniemanie, jakoby rząd francuski w jednym z ostatnich kroków swoich uległ naciskowi z zewnątrz. Mniemanie to nie odpowiada rzeczywistemu położeniu. Akta rządu francuskiego wyszły z własnego jego popędu; powodował on się jedynie uczuciem własnej godności i działał ze względem na interesa Francyi. Rząd niemiecki nie domagał się żadnego z kroków tam zarządzonych. Podobne wdawanie się w wewnętrzne stosunki państwa sąsiedniego nie odpowiada naszym zwyczajom politycznym. Wobec biskupów francuskich musiał rząd cesarski zastrzedz sobie wystąpienie odpowiednio do ustaw francuskich, aby uzyskać zadosyć uczynienie za obrazę majestatu. Ale wcale mylnem jest twierdzenie, jakoby rząd niemiecki domagał się czegoś od rządu francuskiego; kroki bowiem tego ostatniego są zupełnie dobrowolne. Z naszej strony oczekiwać wypada, czy zadosyć uczynienie, które nam będzie dane, uwolni Niemcy od odwołania się do francuskiego prawodawstwa i sądownictwa."

Urzędowe to oświadczenie nie obraca się na korzyść Francyi, owszem widać z niego, że rząd niemiecki nie poprzestaje na zawieszeniu *L'Universa* i odebraniu *L'Opinion nationale* prawa sprzedaży po ulicach za wystąpienie przeciw Niemcom; albowiem dopomina się Bismark ukarania biskupów, którzy w listach pasterskich wystąpili przeciw prześladowaniu kościoła w Niemczech. Biskupi mogą być tylko powołani przed Radę stanu; rząd pruski grozi zaś procesem sądowym. Również miał rząd pruski posłać notę do Bruksellii z żądaniem ukrócenia dzienników katolickich.

Korespondent nasz berliński podaje interpelacyę deputowanego Loë względem zakazania urzędnikom przystępowania do stowarzyszenia katolickiego w Moguncyi i względem rozwiązywania zgromadzeń katolików. Po parogodzinnej mowie wnioskodawcy odpowiedział minister hr. Eulenburg, że rząd nie wie (?) o rozwiązywaniu zgromadzeń katolików; wiadomo mu zaś o zakazie brania udziału przez urzędników w stowarzyszeniu mogunckiem, gdyż rząd uważa dążenia tego stowarzyszenia za szkodliwe dla państwa, a powody tego wynikają ze statutów, w których zarzucono rządowi uciekanie się do kroków samowoli. Rząd uważa za obowiązek nie dopuszczać urzędników do udziału w takiem stowarzyszeniu, a nawet weźmie na uwagę, czy nie ma rozciągnąć tego zastrzeżenia także do urzędników będących na odstawce.

Depesza z Wiednia do ajencyi telegraficznej Stefaniego przesłana o wiadomym artykule *Nordd. allg. Ztg*, tyczącym się dzieła jenerała Lamarmory, miała nie dostać się do ajencyi Stefaniego. Czy telegram ten przytrzymała władza w Rzymie — nie wiemy.

Piątkowy *Journal officiel* ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, dający im zlecenia i objaśnienia z powodu ustawy o mianowaniu burmistrzów. Minister dowodzi, jak szkodliwym okazał się wybór burmistrzów, i że to spowodowało zmianę ustawy, a potem wyraża nadzieję, że będzie można większą część burmistrzów utrzymać na posadach. A zatem zaprowadzenie nowej ustawy było zbytecznem praktycznie, a teoretycznie jest jak wiadomo, wielkim błędem, bo utrwala centralizacyę.

Ostatnie kilkakrotne wybory w Anglii padły na torysów. Rząd widząc malejącą zwolna większość, a do tego nie rad z obojętności parlamentu, którego większość nie zawsze staje na stanowisku stronnictwa, lecz niekiedy zapatruje się przedmiotowo, postanowił rozwiązać parlament, aby przez nowe wybory utrwalić byt swój. Minister Gladstone wypowiedział przyszły program rządu w liście do wyborców, i w nim zapowiada zniżenie podatków i ustępstwa pod względem liberalnym, przez co zamierza uzyskać przychylność swej partyi. Zarazem trzeba mieć na uwadze, że meetingi antikatolickie zwoływane temi czasy, mają posłużyć także za środki agitacyi a mianowicie przeciw Irlandyi i przeciw wzmagającemu się wpływowi kościoła katolickiego w samejże Anglii. Już nawet zagrożono gabinetowi katastrofą, a między innemi *Examiner*, jeżeli okazywać będzie powolność dla Irlandyi. Korzystają z tego torysi, stawając jako najwierniejsi obrońcy angielskiego kościoła. Otóż rząd pragnie może zrobić zwrot w polityce kościelnej, aby nie odrazić od siebie anglikanów wszelakich sekt, lecz potrzebuje na to nowego parlamentu, aby mógł przed nim stanąć z nowym programem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 26 stycznia. W Izbie deputowanych minister sprawiedliwości wnosi projekt ustawy tyczącej się czynności komandytowych na akcye i towarzystw akcyjnych dla ustawodawczego traktowania. Cztery projekta ustaw wyznaniowych przekazane zostały stałemu wydziałowi, złożonemu z 24 członków, to jest wydziałowi do spraw wyznaniowych.

Bruksella 26 stycznia. *L'Etoile belge* i inne dzienniki belgijskie donoszą: Bismark zrobił przedstawienia w Bruksellii z powodu zachowania się duchowieństwa katolickiego i języka dzienników. *L'Echo du parlament* dodaje: Wobec roszczeń rządu niemieckiego, położenie Belgii jest trudniejsze, niżby się zdawało.

Bukarest 25 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych interpelował Jonesku rząd o politykę rumuńską wobec Porty. Minister spraw zagranicznych Boeresku odmówił dania odpowiedzi i odwołał się do dawniejszych swoich w tym względzie oświadczeń. Izba następnie wyraziła rządowi wotum zaufania za jego politykę zagraniczną.

Kursa. Wiedeń dnia 26 stycznia, godź. 2 m. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·65 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·65 — Losy z r. 1860 107·50 — Akcye banku 988 — — Akcye kredytowe 242·25 — Londyn 113·45 — Srebro 107·75 Dukat 0·— — Lombardy 162·50 — Losy z roku 1864 143·50 — Akcye franko-austr. 44·— — Napoleondor 9·04½. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 229·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·25 — Akcye kolei północno-wsch. 107·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 14·25 — Oblig. indemniz. gal. 76·75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 127·50 — Akcye anglo-banku 154·50 Akcye kolei rządowej 336·50 — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 158·— — Tramway 176. — — Akcye banku budowy 83·50 — Akcye kolei wschodn. 50·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 35·50. — Akcye banku zjedn. 136·50 Losy tureckie 48·25 — Losy prem. węg. 84·50 — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 24 stycznia.

Wartość kuponów do 26 stycznia).	żądają	płacą	Wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 —	—
Kupony srbr. płatne „	107 —	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	157 25	156 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 42	5 32	—
Napoleondor 1 sztuka	9 10	9 —	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	78 —	76 75	1 13
4% listy zast. „ „	73 50	72 —	29
5% „ „ „	80 50	79 50	36
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	97 75	97 —	40
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	1 43½
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	1 43½
7% „ dłużne „ „	95 —	93 —	1 67½
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 50	2 43½
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	43½
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 50	97 25	43½
Losy prem. węg. za 1 sztukę	82 25	79 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	190 —	184 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	230 —	227 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	143 —	141 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	89 —	87 50	21½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 50	37½
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 25	92 75	37½
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 25	91 75	47¼
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 —	62¼
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	— —	— —	—

Wiedeń 24 stycznia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	69 75	69 65
5% „ „ „ srebr.	74 65	74 55
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	77 75	77 —
„ „ „ galicyjskie	77 50	76 75
„ „ „ bukowińskie	— —	76 —
„ „ „ siedmiogr.	75 75	74 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 80	91 65
4 „ galicyjskie	73 —	72 —
5 „ „	80 25	79 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	91 75
5 „ węgierskie listy	87 —	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	96 —	95 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	87 —	86 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	— —	120 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	320 —	312 —
„ „ „ 1854	98 75	98 25
„ „ „ 1860	107 50	107 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	117 25	116 75
Losy pożyczki z r. 1864	143 75	143 25
„ prem. pożyczki węg.	83 —	82 50
„ Comorente	24 50	23 50
„ Kredytowe	174 50	173 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	91 25
„ księcia Salm	33 —	32 50
„ „ Palfy	23 25	22 75
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St. Genois	27 —	26 —
„ miasta Budy	24 50	— —
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	— —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 50
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	48 —	47 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	990 —	989 —
Zakładu kredytowego	241 75	241 25
Żeglugi parow. na Dunaju	518 —	516 —
Kolei północ. Ferdynanda	2087	2084
Kolei rządowej fr. a.	338 —	337 50
„ zachod. c. Elżbiety	216 —	215 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	163 50	163 —
„ Galicyjskiej	229 —	228 50
„ Czerniowieckiej	143 —	142 —
„ Albrechta	120 —	119 —
„ węg. półn.-wschod.	106 —	105 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 50	158 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	146 50	145 50
„ Koszycko-Bogumił.	142 —	141 —
„ Siedmiogrodzkiej	139 —	138 —
„ Cisańskiej	203 50	202 50
„ wschodnio-węgierskiej	52 25	51 75
„ austryack. półn.-zach.	197 —	196 —
„ Franciszka Józefa	213 —	212 50
Banku anglo-austryackiego	153 50	153 —
„ anglo-węgierskiego	36 50	36 —
„ austryackiego ogólnego	60 50	59 50
Zakładu Kredytowego węg.	136 50	135 50
Banku franko-austryackiego	44 50	44 —
„ franko-węgierskiego	36 —	35 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	91 50	91 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	13 50	13 —
„ dla obrotu ogólnego	128 —	127 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	90 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	96 50
Emissya z r. 1862	— —	94 50
„ państwowa Št. 500 fr.	— —	140 50
Emissya z r. 1867	132 50	132 —
„ południowa St. 500 fr.	112 75	112 50
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	96 25	95 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	79 50
5% w srebrze	99 50	99 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 —
Emissya II.	— —	102 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	76 —
Emissya z r. 1867	— —	88 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 —	83 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	— —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	99 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 38	5 37
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 05	9 04
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	—	— —
Suwereny angielskie	11 45	11 35
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 15	108 —
Srebro, kupony	108 50	108 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 69[75]

Lwów 24 stycznia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 37	5 28
„ cesarski	5 40	5 32
Półimperyał rosyjski	9 28	9 12
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 68
„ papierowy	1 57	1 56
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 35	79 75
„ „ „ „ „ 4%	72 75	72 —
„ „ Banku hipoteczn.	84 50	83 50
Obligi indemn. bez kuponów	77 60	76 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	230 —	228 —
„ „ lwowsko-czernio.	143 —	141 —
„ banku hipoteczn. gal.	190 —	184 —

Warszawa 24 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „ „	93 75	93 45
kupon „	—	35⅛
„ „ nowe „	92 75	92 45
kupon „	—	44¼
„ likwidacyjne „	79 10	78 80
kupon „	—	58⅛
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 50	— —
„ „ bydgoska	69 50	— —
„ „ terespolska	114 —	113 —
„ „ łodzka	100 —	—

(234)

We Wtorek dnia 27 Stycznia b. r.
jako w rocznicę zgonu ś. p.

Maryi Felicyi z hr. Tarnowskich
hr. Małachowskiéj

odprawi się
w KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
o godz. 10 rano
na które pozostała rodzina zaprasza Krewnych i pobożną Publiczność.

Podziękowanie

Wielm. Panu

Stanisławowi Pareńskiemu

Dr. Med. Docentowi dyagnostyki przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Przyszedłszy do zupełnego zdrowia z ciężkich czterech chorób, niemam nic innego jak tyko Szanowny Panie złożyć Ci imieniem własnem i mej całej familii publiczne podziękowanie, że godny Mężu utrzymałeś ojca familii przy życiu, już na schyłku będącego. Przyjm zatem ze łzami wdzięczności te parę wyrazów, które z głębi serca pochodzą za siedmiotygodniową opiekę prawdziwie ojcowską, za którą jakkolwiek bezstronny żadnego wynagrodzenia przyjąć nie chciałeś i nie przyjąłeś.

Oby Pan Zastępów błogosławił Ci zacny Mężu, nie tylko Tobie, ale i całej familii Twojej za tak wielki czyn szlachetności — a łzy mojej wdzięczności pozostaną dla Ciebie godny Panie z mej strony aż do grobu. (264)

Jan Sowiński.

EDYKT

L. 2492. (216-2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż **w dniu 10 Lutego 1874 r.** o godzinie 10éj rano odbędzie się w tymże Sądzie krajowym dobrowolna licytacya dzierżawy na lat 3, mianowicie na czas od 24go Marca 1874 r. do 23 Marca 1877 r. gruntów, łąk i pastwisk w Żydaczowie, Iwanowcach i Rogużnie (w starostwie Żydaczowskiem) do fundacyi hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierót należących, w nowym katastrze w objętości około 1500 morgów zapisanych, tudzież prawa wyszynku trunków w miasteczku Żydaczowie.

Cena wywołania ustanowioną jest w kwocie rocznego czynszu dzierżawnego 10,000 złr.

Kaucya dzierżawna złożoną być ma w połowie wysokości rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty mają być wniesione ustnie lub pisemnie.

Oferent winien złożyć wadyum przynajmniéj w wysokości 20% ofiarowanéj ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacyi tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w Registraturze c. k. Sądu krajowego, w Biurze administracyi teatralnéj fundacyi hr. Stanisława Skarbka i w urzędzie gminnym w Żydaczowie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 15 Stycznia 1874 r.

Kamienica

przy placu Dominikańskim i rogu ulicy Stolarskiéj Nr. 485, o 3ch piętrach, do sprzedania. — Rzetelni nabywcy raczą się zgłosić do stróża Kazimierza.
(252-2-3)

Prof. Dr. Sampson's Coca Präparate Dr. W. Strauss

Pigułki kokowe

przez **Dra W. Straussa**, aptekarza w Moguncyi, przeciw osłabieniom, cierpieniom hemoroidalnym i płuc.

Już **Aleksander v. Humboldt** zwrócił uwagę w swojem dziele Cosmos na niezwykłe silne działanie rośliny kokowéj hodowanéj w południowéj Ameryce, co również potwierdzili liczni słynni lekarze, szczególniéj w chorobach nerwowo-płciowych spowodowanych przez utratę nasienia, samogwałt itd. Dr. Sampson w Nowym Jorku wykrył niedawno w **pigułkach kokowych Nr. III.** niezrównane lekarstwo dla cierpiących na różne słabości. W ciągu swych badań znalazł w **pigułkach kokowych Nr. II.** skuteczność w hemoroidach, w **pigułkach kokowych Nr. I.** w słabościach płucnych, zapaleniu płuc itd. nawet we wysokim stopniu posuniętych, zupełne wyleczenie. Cena pudełka 2 złr. w. a., 6 pudełek 10 złr. w. a.

Krynochrom.

Niezrównany środek do **barwienia włosów** przywraca pierwotną barwę włosów, jest zupełnie nieszkodliwym, nie plami ani włosów ani palców. Środek ten uzyskał już europejską sławę. Cena pudełka 3 złr. w. a., 2 pudełka 5 złr. **Do nabycia u Ed. Haubnera**, aptekarza „zum Engel“ w Wiedniu am Hof in der Creditanstalt, w Gracu u apt. Grablovitza, w Pradze u apt. Fürsta, w Bernie u apt. W. Schönaicha. Skład u aptekarza Fürsta w Pradze. (2194-10-12)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (140-7-)

Ogłoszenie konkursu.

L. 333. (205-3.3)

Opróżnioną jest posada asystenta przy c. k. Zarządzie kasy prowentowej w Niepołomicach w jedynastéj klasie rangi.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania w terminie 6ciu tygodni licząc od 1 umieszczenia tego ogłoszenia w „urzędowej Gazecie Lwowskiej“.

W podaniach tych należy wykazać odbyte nauki, uzdolnienie do służby rachunkowej i kasowej i dotychczasowe zatrudnienie i wystosować takowe do c. k. Dyrekcyi dla lasów i domen w Bolechowie w drodze przełożonej władzy jeżeli ubiegający się o tę posadę zostaje w c. k. służbie, w przeciwnym zaś razie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów d. 9 Stycznia 1874.

Świeże pieczywo.

Będąc przekonanym, że wielka liczba osób przyzwyczajoną jest zaraz popołudniu pić białą kawę, powziąłem zamiar na godzinę 3 popołudniu wypiekać świeże prosto z pieca maślane rożki. Polecam także wieczorowe centówki i czasem bardzo lubiane obwarzanki albo tak zwane precle z makiem, a drugi gatunek maślane. Chcąc także dogodzić życzeniom Szan. Publiczności i zasłużyć na łaskawe względy, starać się będę o dobroć i smak pieczywa, a mam nadzieję, że każdy kupujący, ciągle pieczywo u mnie kupować będzie.

Dla uniknienia pomyłek zwracam uwagę, że ogłoszenie to stosuje się do nowej piekarni, odznaczającej się białemi drzwiami naprzeciw domu „pod trzema różami“.

Romuald Troczyński
w Krakowie przy ulicy Szewskiéj
(258-3-3) pod L. 216.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (61-18-)

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.,**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (74-9-23)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsemnności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (73-9-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Kasa Oszczędności

miasta Krakowa

znajdująca się naprzeciw **jatek dominikańskich** przy ulicy **„Nowa Brama“** w domu pod L. 468,

przyjmuje **wkładki** na procent w stosunku **6% od sta** rocznie z **półroczną kapitalizacyą** takowego,

udziela pożyczki

na **hipoteki realności** położonych w obrębie miasta Krakowa,

na **zastaw papierów** publicznych
i eskontuje weksle. (150-8-10)

A. Stępiński i N. Gross

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj Nr. 67

„na Podelwiu“

mają zaszczyt polecić Szanownéj Publiczności swój handel zaopatrzony w następujące artykuły:

a) Wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i hiszpańskie.
b) Wszelkie towary kolonialne.
c) Delikatesy z pierwszych źródeł zagranicznych.
d) Główny skład wódek gdańskich, obok znacznego zapasu likierów tak krajowych jak i zagranicznych.
e) Porter angielski, piwo tenczyńskie i Bock.
f) Różne gatunki herbaty w cenach nader umiarkowanych.
g) Powszechnie znane źródło świec kościelnych tak stearynowych, jakoteż i woskowych białych i kolorowych z wizerunkami Świętych i z wszelkiemi ozdobami złoconemi.
h) Jedyny skład na Galicyę Zachodnią srebra chińskiego i wszelkich wyrobów platerowanych;

a zarazem nader ważne dla Szan. Duchowieństwa:
Nadzwyczajny wybór przedmiotów kościelnych, oraz znaczny zbiór okazów materyj na ornaty.

Gwarancya, rzetelność i dobra usługa stoją po stronie powyższéj firmy. (231-1-3)

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Na posiedzeniu komisyi kontrolującéj wzajemnych spółek na przeżycie w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń odbytem dnia 7go Stycznia 1874 r. wniosła Dyrekcya tegoż Towarzystwa, iż krążą wieści jakoby Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń funduszami wspomnionych spółek dowolnie rozporządzało i takowe do załatwienia spraw innych sekcyj Ubezpieczeń używało.

Wskutek tego uważamy za nasz obowiązek PP. członkom spółek na przeżycie w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń oświadczyć, iż w myśl warunków Ubezpieczeń odbywamy co miesiąc posiedzenia, na których księgi i fundusze każdą razą jak najściśléj sprawdzane bywają — i że dotąd nienapotkaliśmy nic coby Galicyjskiemu Ogólnemu Towarzystwu Ubezpieczeń, raczéj Dyrekcyi tegoż za nieprawidłowe postępowanie poczytać można i owszem korzystamy z niniejszéj sposobności wspomnianéj Dyrekcyi za akuratne prowadzenie ksiąg i za urządzenie najściślejszéj kontroli w tym dziale wyrazić nasze uznanie.

Na ostatnim posiedzeniu po dokładnem zbadaniu ksiąg, sprawdzono fundusze i znaleziono zgodnie z księgami: (230-1-3)

w listach zastawnych Banku rustykalnego	złr. 47,100	c. —
w akcyach c. k. uprz. kolei Karola Ludwika	„ 2,520	„ —
w gotówce	„ 2,181	„ 83

Komisya kontrolująca wzajemnych spółek na przeżycie w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń.

Prezydent:
Adolf Jorkasz m. p. wiceprezydent dyrekcyi skarbu.

Wiceprezydent:
Juliusz Mikolasch m. p. właściciel fabryki.

Członkowie:
August Br. Romaszkan m. p. dyrektor banku włościańskiego, Dr. Ferdynand Kratter m. p. adwokat krajowy, Michał Łodzia Służewski m. p. profesor szkół realnych, A. Silberstein m. p. negocyant, Józef Weis m. p. zegarmistrz.

MIGRAINES ET NÉVRALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od r. 1840 jest środkiem popularnym przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM, a szczególniéj MIGRENOM i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia ktorych w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym** i **wyniszczeniu.** Działania jéj sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez Lekarzy Fakultetu medycznego Paryskiego, a mianowicie PP. **Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez** etc.

NB. Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek. (51-18-24)

Skład główny w Paryżu w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St. Honoré, 56.
W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha.

Dla

Młynarzy.

Kaszowniki według **C. Haggenmachera** najnowszych przywilejów, żadne zwykłe ulepszenie, dają:

Zadziwiającą **działalność**, znacznie **ułatwioną** manipulacyę, nadzwyczaj **małą usługę**, pewne rezultata, czystsze kasze i **więcéj** kasz **pierwszych gatunków**, oszczędność **siły ruchu i roboczéj**, wielką **oszczędność miejsca**, szybkie **umorzenie kosztów**. Bliższa wiadomość u (109-3-3)

Adolf Fischer,
budowniczy młynów w Budapeszcie.

184

Ostrzeżenie.

Na mocy uchwały Rady wys. c. k. Sądu krajowego z d. 13 Grudnia 1873 r. l. 31,663 mianowany i wprowadzony jako sekwestrator i administrator domu Nr. 352 Dz. I. przy ulicy Floryańskiéj, niniejszem ostrzegam każdego chcącego wynająć mieszkanie w domu powyższym, aby z nikim innym tylko z podpisanym traktował, jeżeli nie chce narażać się na proces. (259-3-3)

Kraków d. 22 Stycznia 1874 r.

W. Wdowiszewski,
Sekwestrator mianowany przez Sąd.

W Hojniku

są do sprzedania na chów **buhajki** i **jałówki** $^1/_2$, $^3/_4$ krwi, rasy **Shorthorn** od 3 do 11 miesięcy. Jeden buhajek jest czystéj krwi, półroczny.

Adres: *Władysław Kaczkowski*, poczta Tuchów. (260-2-3)

NEWRALGIE.

Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (42-40-)

Świeżéj

KROWIANKI Styryjskiéj

dostać można
W APTECE „POD KORONĄ“

J. Trauczyńskiego.

Również wszelkich lekarstw zagranicznych; oraz własnego wyrobu pasty piękności, mydła toaletowego, maści niszczącéj odgniotki, balsamu przeciw odmrożeniu, pudru ryżowego, wody kolońskiéj oraz parfumeryj. (189-3-6)

Dystylarnia Nafty

w Siarach

o czterech kotłach z wszystkiemi potrzebnemi rekwizytami, na któréj się dziennie 1200 garcy ropy przepala, z trzema murowanemi magazynami, szopami na beczki, mieszkaniem dla zarządu, bednarnią, wszystko w dobrym stanie, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w zarządzie dystylarni w Siarach, poczta Gorlice, za listami opłaconemi. (218-3-5)

Neues Heilsystem
für kranke u. geschwächte Männer (ohne Medicament). E. Hügel'sche Buchhandlung, Wien, Herrengasse 6. Preis fl. 2., mit Post fl. 2·10. **(3. Aufl.)**
NB. 5,000 Kranke geheilt.
(31-11-50)

Nasz komisowy

Skład Płótna i Bielizny Stołowéj

dla Galicyi
znajduje się w KRAKOWIE u W. **Henryka Schwarza.**
Ceny fabryczne.

N. Langer i Synowie,
(156-3-3) właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.

W. Ślatowski,

dawniéj Wakarecy i Spółka.

Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych

w Krakowie w głównym Rynku pod L. 28
polecają:

Tarlatany na suknie balowe w najnowszych kolorach. Kryzy i kamizelki najświeższe białe muślinowe i materyalne, garnitury płócienne najnowsze aranżowane w Nancy Fanchony i Barby we wszystkich gatunkach białe i czarne kokardy w rozmaitych upięciach i kolorach; czepeczki w rozmaitych fasonach, okrycia włóczkowe, wszystkie gatunki koronek, haftów, firanek i wszelkie w zakres podobnego składu wchodzące przedmioty. Przedmioty uszkodzone lub nie świeże sprzedaje po znacznie zniżonych cenach. (143-8-)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Ceny stałe.

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

SOCIÉTÉ DE CHIMIE MÉDICALE

MÉDAILLE DÉCERNÉE À ...

Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (46-8-52)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**
od 1 Lutego 1873 r.

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe płatne za	**8**	dni po wypowiedzeniu
5½	„ „	„ **14**	„ „ „
6	„ „	„ **30**	„ „ „
6½	„ „	„ **60**	„ „ „
7	„ „	„ **90**	„ „ „

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1 Lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą **od d. 1 Lutego 1873 r.** o ½ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 Stycznia 1873 r.

(142-4-) **Dyrekcya.**

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka*, — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha*, — w Brodach w aptece p. *Kullaka*, — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza*. (41-32-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łąkociński.*